

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
16 lutego 2018
nr 13 (LXXIII)
cena: 17 Kč

PUBLICYSTYKA
NIE SPOCZYWAJĄ
NA LAURACH
STR. 4



KULTURA
KARWINA
SOLI I WĘGLA
STR. 9



SPORT
PLAN NA WIOSNĘ:
UCIECZKA ZE STREFY
SPADKOWEJ STR. 13



Czas na nowoczesną kulturę

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



Zależy nam, by wokół stulecia odzyskania niepodległości budować wspólnotę obywatelską Polaków, szacunek do tego, co osiągnęliśmy sto lat temu, do państwa, które odbudowaliśmy

Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego

WYDARZENIE: Zagraniczne obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości będą największym przedsięwzięciem promującym polską kulturę po 1989 r. W ciągu najbliższych czterech lat pod hasłem „Polska 100” w ponad 20 krajach zrealizowanych zostanie ponad 400 projektów kulturalnych. Przedsięwzięcia te planowane są również w Republice Czeskiej.

Witold Koźdoń

We wtorek w Instytucie Adama Mickiewicza w Warszawie zaprezentowano program zagranicznych obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości pn. „Polska 100. Zainspirowani przeszłością, budujemy przyszłość”.

– Zależy nam, by wokół stulecia odzyskania niepodległości budować wspólnotę obywatelską Polaków, szacunek do tego, co osiągnęliśmy sto lat temu, do państwa, które odbudowaliśmy. Warto przypominać też, jak ważne dla życia wspólnoty narodowej, dla gwarancji naszych wolności, jest sprawnie, dobrze i niepodległe funkcjonujące państwo – mówił podczas konferencji Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego.

Ministerstwo powierzyło realizację zagranicznej części Wieloletniego Programu Rządowego „Niepodległa” warszawskiemu Instytutowi Adama Mickiewicza. Tylko w tym roku planuje on 200 wydarzeń w 21 krajach Europy, Azji oraz w głównych aglomeracjach Stanów Zjednoczonych. Instytut Adama Mickiewicza zaprezentuje światu najważniejsze zjawiska w polskiej kulturze ostatniego stulecia, kładąc szczególny nacisk na nowe technologie, które po raz pierwszy będą wykorzystywane przez tę placówkę na taką skalę. – Prezentowane przez nas we współpracy z polskimi i zagranicznymi partnerami projekty odwołują się do postaci kluczowych dla odzyskania Niepodległości, przede wszystkim Ignacego Jana Paderewskiego, ale także do symboli niezależności myślenia i swobody twórczej, czego przykładem jest

Studio Eksperymentalne Polskiego Radia. Będziemy też nawiązywać do mistrzów światowej awangardy, takich jak Katarzyna Kobro i Władysław Strzemiński – powiedziała „Głosowi” Magdalena Mich, rzecznik prasowa Instytutu Adama Mickiewicza.

Jak podkreśliła, program „Polska 100” kładzie szczególny nacisk na kraje Europy Środkowo-Wschodniej. I tak od 18 kwietnia do 19 sierpnia w Muzeum Sztuki w Ołomuńcu będzie trwała wystawa „Abstrakcja umarła, niech żyje abstrakcja”. – Ekspozycja będzie pierwszą przekrojową prezentacją polskiego malarstwa abstrakcyjnego w Czechach. Znajdzie się na niej ponad 160 obrazów z kolekcji prywatnych oraz ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie i warszawskiej Zachęty, reprezentujących twórczość polskich artystów

zaliczanych do klasyków polskiej sztuki XX wieku. W Ołomuńcu zaprezentowane zostaną m.in. prace Władysława Strzemińskiego, Jonasza Sterna, Tadeusza Kantora, Jerzego Nowosielskiego, Henryka Stażewskiego czy Ryszarda Winiarskiego – dodał Mich.

Z kolei w październiku na Festiwalu DesignBlok w Pradze zaprezentowana zostanie wystawa „Kolor lokalny”, która będzie próbą zestawienia i porównania współczesnych zjawisk projektowych w krajach Europy Środkowej, czyli w Polsce, Czechach, na Słowacji i Węgrzech.

– Przygotowujemy ponadto koncert podczas festiwalu Praska Wiosna. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej w Warszawie pod dyrekcją Jacka Kasprzyka wykona wówczas II koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego – zapowiada Mich.

niepodlegla.gov.pl

oficjalna strona obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Obok aktualności strona zawiera m.in. kalendarz oficjalnych obchodów stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Jej administratorzy zachęcają również do dzielenia się pomysłami na uczczenie rocznicy. Jeśli więc macie pomysł na radosne świętowanie setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, możecie napisać na kontakt@niepodlegla.gov.pl. (wik)

Tymczasem w Cieszynie

Kongres Polaków w RC nie brał udziału w przygotowaniach do realizacji zagranicznej części rządowego Programu „Niepodległa”. Nie oznacza to jednak, że nie włączy się w obchody jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. – U nas na Śląsku Cieszyńskim historyczne wydarzenia rozgrywały się jednak nie w listopadzie, ale już w październiku 1918 r. Szczególnie ważną jest zaś data 19 października 1918 r., kiedy to zainicjowała działalność Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, będąca pierwszym niezależnym od władz zaborczych organem odradzającego się po 123 latach polskiego państwa. W „okolicach” 19 października w Cieszynie odbędą się więc obchody jubileuszu, w które jako Kongres Polaków w RC także się włączymy. Wcześniej natomiast, bo już w pierwszej połowie tego roku, zamierzamy zorganizować okolicznościową konferencję naukową – mówi Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC. (wik)

REKLAMA

vitality

Każdy ostatni tydzień miesiąca!
1.2. – 30.6. 2018

Menu detoksykacyjne
Restauracja witalna

+420 732 920 550
restaurace.vitalityslezsko.cz

Czytaj »Głos« online



NASZ »GŁOS«



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Ten pomysł wraca jak bumerang, ale od czasów rewolucji aksamitnej nikt jakoś nie odważył się wprowadzić go w życie. Mowa o obowiązkowych zajęciach z przysposobienia obronnego w szkołach podstawowych i średnich, które chce przeformować minister obrony narodowej RC, Karla Šlechtowa. Z pierwszych ostrych reakcji dyrektorów szkół z całego kraju wynika, iż pani minister w dymisji porwała się z motyką na słońce.

Dyrektorom nie podoba się sam pomysł Šlechtowej. Największa fala sprzeciwu dotyczy jednak faktu, że pani minister chciałaby wprowadzić ten przedmiot do szkół jako obowiązkowy, to znaczy na równi z matematyką czy językiem czeskim. To rzeczywiście niezbyt mądry pomysł, biorąc pod uwagę ciasny plan lekcyjny w szkołach. Odkąd jednak zrezygnowano z obowiązkowej służby wojskowej, na chłopski rozum można by poszerzyć lekcje wychowania fizycznego bądź też nauk społecznych właśnie o zagadnienia z zakresu udzielania pierwszej pomocy, logistyki podczas ewakuacji budynku w czasie pożaru lub ataku terrorystycznego (co skądinąd w niektórych szkołach już teraz ma miejsce). Pamiętam, że w polskiej podstawówce w Lutyni Dolnej trzy razy w roku biegałem w sobotę z karabinem pneumatycznym po boisku piłkarskim. Zamiast strzelać gole, trafialiśmy z karabinów do drewnianych klocków, wkładaliśmy maski przeciwgazowe czy udzielaliśmy pierwszej pomocy dziwnie zachowującemu się manekinowi. Zapamiętałem zwłaszcza rok 1986. Brytyjski zespół Dire Straits koncertował po świecie z genialną płytą „Brothers In Arms”, a w powietrzu krążyły cząsteczki radioaktywnego pyłu z Czarnobyla. Nikomu z nas podczas tamtych ćwiczeń nie stała się jednak krzywda. Do dziś wiem, że aby maska przeciwgazowa mogła sprawnie działać, trzeba najpierw odblokować korek w pochłaniaczu. Warto też zrobić energiczny wydech, żeby ewentualnie usunąć z wnętrza maski skażone powietrze. A tak na dobrą sprawę, częścią składową przysposobienia obronnego mogłyby być szkolenia, jak przeżyć dwa tygodnie bez Facebooka lub Instagrama.

CYTATY NA DZIŚ



Dan Ťok
minister transportu RC

...
Czeskiego kierowcę pobierającego niemiecką pensję nikt raczej nie zatrudni



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RC
fragment aktualnego raportu na temat prawicowego i lewicowego ekstremizmu w kraju

...
Tak zwane „media alternatywne” funkcjonują w symbiozie z ekstremistycznymi podmiotami. W niektórych przypadkach udostępniały miejsce do prezentowania ich poglądów

E-STREFA

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć ze Stonawskich Ostatków.



DZIŚ...

16

luty 2018

Imieniny obchodzą:

Daniel, Danuta, Samuel

Wschód słońca: 6.56

Zachód słońca: 17.03

Do końca roku: 318 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Poczty Polskiej
Międzynarodowy Dzień Listonoszy i Doręczycieli Przesyłek

Przysłowia:

„Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy już niedługa zima”

JUTRO...

17

luty 2018

Imieniny obchodzą:

Aleksy, Łukasz, Zbigniew

Wschód słońca: 6.54

Zachód słońca: 17.05

Do końca roku: 317 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kota

Przysłowia:

„Jeśli luty śnieżny, mroźny, spodziewaj się wczesniej wiosny”

POJUTRZE...

18

luty 2018

Imieniny obchodzą:

Konstancja, Sylwan

Wschód słońca: 6.52

Zachód słońca: 17.07

Do końca roku: 316 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Baterii

Przysłowia:

„Gdy w lutym do połowy zima się wysili, to na koniec miesiąca już się nie wychyli”

POGODA

piątek

dzień: 2 do 4 C
noc: 2 do -1 C
wiatr: 1-4 m/s

sobota

dzień: 2 do 4 C
noc: 1 do -4 C
wiatr: 0-2 m/s

niedziela

dzień: 1 do 3 C
noc: 2 do -2 C
wiatr: 1-3 m/s

Data 25 maja 2019

Data przyszłorocznego Festiwalu PZKO została już ustalona. Impreza, która jest największym cyklicznym wydarzeniem Związku, a równocześnie jego wizytówką, odbędzie się w sobotę 25 maja 2019 roku w Trzyńcu. Termin ten potwierdziła wczoraj redakcji „Głosu” prezes PZKO, Helena Legowicz.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

...
Najważniejszym zadaniem jest ustalenie, kto ma zostać gwiazdą przyszłorocznego festiwalu

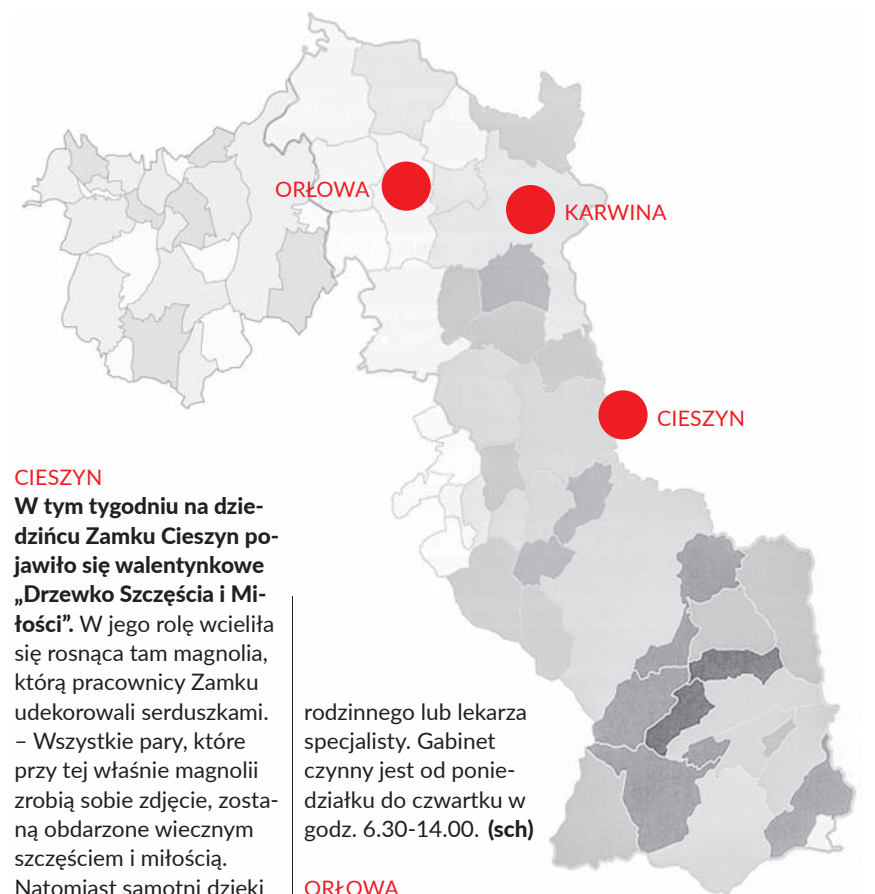
Helena Legowicz,
prezes PZKO

Przygotowania do festiwalu ruszą już niebawem. Na marcowym posiedzeniu Zarządu Głównego PZKO zostanie zawiązany sztab organizacyjny, który zajmie się sprawami organizacyjnymi i programowymi festiwalu – zapowiedziała Legowicz. Jak dodała, przygotowanie imprezy tych rozmiarów wymaga dobrej logistyki, współpracy z ludźmi, którzy będą odpowiedzialni za przygotowanie programu artystycznego zespołów PZKO, a także dużej puli środków. – Jednak w chwili

obecnej najważniejszym zadaniem jest ustalenie, kto ma zostać gwiazdą przyszłorocznego festiwalu i rozpoczęcie z nią rozmów – zaznaczyła prezes PZKO. Kto mógłby wchodzić w grę, na razie nie chciała jednak zdradzić.

Festiwal PZKO 2019 ma być świętem wszystkich Polaków. Dlatego jego termin został już teraz podany do wiadomości publicznej, by uwzględniły go w swoich przyszłorocznych planach zarówno koła PZKO, jak i inne polskie organizacje i stowarzyszenia. (sch)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CIESZYN

W tym tygodniu na dziedzińcu Zamku Cieszyn pojawiło się walentynkowe „Drzewko Szczęścia i Miłości”. W jego rolę wcieliła się rosnąca tam magnolia, którą pracownicy Zamku udekorowali serduszkami. – Wszystkie pary, które przy tej właśnie magnolii zrobią sobie zdjęcie, zostaną obdarzone wiecznym szczęściem i miłością. Natomiast samotni dzięki drzewku znajdą prawdziwą miłość i to już niebawem – usłyszeliśmy. (wik)

rodzinnego lub lekarza specjalisty. Gabinet czynny jest od poniedziałku do czwartku w godz. 6.30-14.00. (sch)

KARWINA

Szpital Górnicy poszerzył swoją ofertę o nowy gabinet endokrynologiczny. Przyjmuje on pacjentów powyżej 19. roku życia. Pierwsza wizyta możliwa jest wyłącznie ze skierowaniem od lekarza

ORŁOWA
Zespół pogotowia ratunkowego interweniował w poniedziałek wieczorem w poważnym wypadku drogowym. Przed 21.30 doszło do zderzenia samochodu z pieszym. Zdarzenie miało miejsce na ulicy Masaryka w centrum miasta. W momencie przyjazdu karetki pogotowia przechodzień był nieprzytomny i nie mógł samodzielnie

oddychać. Lekarz wstępnie zdiagnozował urazy głowy i mózgu. Mężczyzna został zabezpieczony kołnierzem ortopedycznym, zaintubowany oraz podłączony do aparatury wspomagającej oddychanie, a następnie przetransportowany do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. (wik)

Nowa nazwa dla piwa, czyli kiedy »Cieszynek« jest zbyt ciepły, musi być władczy »Noszak«

Znany już ostateczną nazwę nowego piwa, które już od wiosny tego roku na stałe zagości na Śląsku Cieszyńskim. Nie będzie to „Cieszynek”, jak początkowo zakładano, ale nazwa znacznie głębiej sięgająca do korzeni. Po otrzymanych uwagach i licznych konsultacjach społecznych Browar Zamkowy Cieszyn zdecydował się odwołać do mało znanej, ale zasłużonej dla Cieszyna postaci historycznej i uhonorować ją nazwą piwa „Noszak”.

Po styczniowej degustacji trzech przygotowanych przez piwowarów propozycji receptur piwa oraz konkursie na nazwę nowego złotego trunku dla Śląska Cieszyńskiego, Browar Zamkowy Cieszyn wytypował nazwę „Cieszynek” spośród blisko pięciuset zgłoszonych w konkursie propozycji. Jest niewątpliwie ciepła, bliska, kojarząca się z Cieszynem, ale odezwały się też silne głosy, że taka zdrobniała forma nie pasuje do tradycyjnego, solidnego piwa; że być może bardziej pasowałaby do lekkiego, małego piwka na ciepły, lipcowy wieczór. Cieszyński browar wsłu-



CO MA PIWO DO... NOSZAKA

Nazwa piwa jednoznacznie nawiązuje do jednego z najwybitniejszych władców naszego regionu – Przemysława I Noszaka. Sprawował rządę w Księstwie Cieszyńskim w latach 1358-1410. Był światłym dyplomata, intelektualistą i wielkim europejskim politykiem. Wprowadził wiele innowacji w zakresie ekonomii, kultury i gospodarki. Za czasów jego panowania Cieszyn stał się liczącym się ośrodkiem na mapie środkowej Europy. Prywatnie Książę Przemysław I Noszak był też wielkim miłośnikiem piwa. Tumba nagrobna Przemysława I Noszaka z XV wieku znajduje się w kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie.



chując się w głosy mieszkańców regionu oraz klientów postanowił przemyśleć ponownie swoją decyzję i zorganizował spotkanie przedstawicieli środowisk kultury, społeczników, dziennikarzy oraz działaczy lokalnych na stałe związanych ze Śląskiem Cieszyńskim, którzy utworzyli Radę ds. Nazwy dla Regionalnego Piwa Cieszyńskiego. Po długich debatach odbywających się w nocy z poniedziałku na wtorek (z 12 na 13 lutego) w historycznych murach Browaru Zamkowego Cieszyn, Rada podjęła jednogłośnie decyzję uznając, że nowe piwo będzie się nazywało: „Noszak”. (r)

»Hej basy grały, ale grać przestały«

Lamentujący śpiew na melodię Lpsalmu, oplakujący zgon basów rozległ się nad Olzą pod czesko-cieszyńską „Strzelnicą” o północy z wtorku na środę. To znak, że skończył się karnawał, a rozpoczął Wielki Post. A jest już długoletnią tradycją, że pożegnaniu okresu zabaw i swawoli towarzyszy w ostatki w Cieszynie „Pogrzeb basów”.

Nim jednak „pochowano” basy, licznie zgromadzona publiczność – wśród której jak zwykle przeważali mieszkańcy polskiej części Śląska Cieszyńskiego

– bawiła się przy muzyce karpaccich gór. Na scenie wystąpili m.in. „Tepla Klebetnica” z Ustronia, „Walasi” z Istebnej, „Nowina” z Jabłonkowa oraz „Torka” – legendarny zespół założony przez zmarłego przed dwoma laty Kazka „Nędzę” Urbasia, który zainicjował przeszczepienie „Pogrzebu” z Zaolzia na grunt cieszyński i przez niemal ćwierć wieku był jego głównym animatorem. Tym razem impreza została po raz pierwszy zorganizowana wspólnie przez COK „Dom Narodowy” i Ośrodek Kultury „Strzelnica”, ale postać

Kazka co chwilę przewijała się w rozmowach jej stałych bywalców.

Kiedy z wybiciem dwunastej zamilkł ostatnie akordy, wyniesiono z sali przykryte kirem basy. Kondukt prowadził „falarz”, przystający co pewien czas, by śpiewnym głosem przypomnieć o karnawałowych szaleństwach, które już bezpowrotnie minęły. Jednakże pewne słowa nadziei pozostawił w „modlitwie”.

– Módlmy się. Niech przez te wszystkie postne dni pamięć o błogosławionym czasie mięsopustu nie będzie dla



Fot. InDi

nas utrapieniem, niech nas nie dręczy po nocach, ale niech dycki przypominano, że już na śmiertust się nam to wszecko wróci.

Tymczasem wrócili „żałobnicy” do „Strzelnicy”, gdzie już na nich czekał gorący postny żur. (jot)

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Jeszcze w sprawie ustawy o IPN

Nie chciałam już przedłużać polemiki na temat nowelizacji ustawy o IPN, która według jej autorów z PiS miała m.in. doprowadzić do konsekwentnego stosowania określenia „nazistowskie obozy” zamiast sporadycznie pojawiających się za granicą „polskich obozów śmierci”. Trudno jednak zgodzić się z komentarzem Janusza Bittmara, więc pozwolę sobie jeszcze na swoje ostatnie trzy grosze.

Z wywiadu z prof. Dariuszem Stolą, dyrektorem Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, wynika, że stało się wręcz odwrotnie. W ciągu ostatniego tygodnia hasło „Polish death camps” wpisano w wyszukiwarkę Google ponad trzydzieści milionów razy. W Polsce i Izraelu nowa ustawa wywołała falę wzajemnej nienawiści, a na świecie nie przysporzyła Polsce sympatii. Za późno więc chyba oczekiwać sukcesów polskiej dyplomacji, bo brak jej polityków na miarę (przynajmniej zbliżoną) Willi Brandta. Dlaczego dziś w ogóle mówi się o „nazistowskich obozach zagłady”, a nie po prostu o „niemieckich obozach”? Prawdopodobnie dlatego, że po wzruszającym geście przeprosin niemieckiego kanclerza w 1970 r. pod Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie uznano, że to byłoby nietaktem.

Współczesnym historykiem Janusz Bittmar ma być nowelizacja ustawy o IPN, która nie tylko w Izraelu, ale także w światowych mediach, ale też wśród polskiego społeczeństwa o poglądach innych niż obywatelskie wywołala spore poruszenie. Myli przy tym niektóre polscy, wprowadzając dodatkowy moduł w głosze następnego czytelnika. Pisząc o „obozach zagłady”, twierdzi, że w Auschwitzu ginęli nie tylko Żydzi ale też przedstawiciele innych narodów. Auschwitz nie był obozem zagłady. Takim obozem była jęga Filipa Bittmara. Obozy zagłady zostały stworzone w ramach ostojowego projektu zwanego kwestią żydowską, a jeśli ginęli nie tylko „przedstawiciele innych narodów”, to tylko ci, którzy byli... Żydami. Także do innych obozów zagłady (Treblinka, Sobibór, Bełżec, Kulibaki), przetrzymo na śmierć tylko i wyłącznie transpary Żydów. Uwstawił, że traczący się spór o nowe ustawy, przedkładał kary dla osób, które przysięgają Polakom udział w wywołaniu wojny światowej za zbrodnie III Rzeszy, to nie był dobry przykład do naśladowania, bo ewentualnie dalej wyszło dość kłopotliwe.

Polecam autorowi wywiad z prof. Bartoszem Engelkingiem, szefowa Centrum Badań nad Zagładą Żydów PAN i przewodniczącą Rady Oświęcimskiej (tzw. „Złoty” adrekwes) w tym poruszonej tematyce, powrócić do wywołania wojny światowej osobą bardziej kompetentną, niż wywołującego się od słów „Ja nawet wierzę, że polskie uczwa-

lit nowelizację z myślą o tych obozach innych polskich obozach koncentracyjnych, ale żeby zrobić coś sensownego, trzeba pomyśleć, o który w przypadku PiS-u trudniej”. Jest faktem, że za granicą pojawiły się określenia typu „polskie obozy zagłady”, tyle że sporadycznie, nie na masową skalę, i jak pisał Bittmar, „alternatywa nie robiła większego wrażenia”. Polakom ambasadzie czy środowiska polonijne (tu przypominam konferencję w Bratysławie w ramach Kongresu Polaków) nawet od razu, na miejscu, przewidywały ich ustalenie do porażki. Trudno sobie wyobrazić, żeby stanęli przed polskimi sądami i zaskazani na karę pozbawienia wolności do lat trzech. Kary są przewidziane dla tych os pod ręką. To prekarne i sędzia będą decydował, czy chodzi o badania naukowe czy o skalkulowane zarobki polskiego, i właśnie ten zagłębienie w świecie owej kwestii zamieszkała, jak napisał prof. Aleksander Smolár, „to kochawość osób, które mówią o demytnych kartach naszej historii”. Prof. Engelking ma być wielką przykalką, bo w warszawskim wywiadzie stwierdził, że był wywołaniem Polacy, którym bez względu na to czy są Polakami i podryw, także dlatego, że działali w osamotnieniu, nie w ramach społecznego atmosfery, w osamotnieniu, które przyniosło niechętnie pomaganiu Żydom”. I dalej na pytanie, Polacy pomagali Niemcom w Zagładzie, odpowiedział, „Polacy nie

»Głos«, nr 10, wtorek 6 lutego, str. 3.

Aszkenazy. Tyle że pan Aszkenazy też nie jest historykiem, jest polsko-amerykańskim biznesmenem żydowskiego pochodzenia.

Pragnę jednak dodać, że właściwie nie można mieć pretensji wyłącznie do pana Janusza. W nowej koncepcji gazety znalazła się stała rubryka Nasz „Głos”, więc trzeba ją jakoś wypełnić refleksjami na aktualny temat. Bardziej interesujące będzie stanowisko wydawcy gazety, Kongresu Polaków w RC. Z artykułu w piątkowym „Głosie” wynika, że Marszałek Senatu RP prosi o wsparcie tej ustawy Polonię i wszystkich Polaków mieszkających poza granicami kraju.

Otylia Tobała

REKLAMA

Wydawca „Głosu” poszukuje kandydata na stanowisko:

DZIENNIKARZ – REDAKTOR

Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej

Najważniejsze obowiązki:

- przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
- redakcja tekstów

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
- udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
- wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
- znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie zawodowe
- posiadanie prawa jazdy kat. B
- dodatkowym atutem będzie obsługa Adobe Photoshop/InDesign/Illustrator

Zainteresowanych prosimy o przystanie do redakcji „Głosu” listu motywacyjnego wraz z CV do 28. 2. 2018 na adres: wolff@glos.live

OGRODZENIA ZS BIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
 email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
 email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
 www.ogrodzeniazs.pl

Nie spoczywają na laurach

W dniach 12-18 lutego obchodzimy Narodowy Tydzień Małżeństw. W czasach, kiedy w naszym kraju połowa małżeństw kończy się rozwodem, coraz częściej pojawia się pytanie o receptę na szczęśliwy związek.

Beata Schönwald

Barbara i Marian Mrózkowie są zwykłym małżeństwem, jakich wiele. Nie przepłynęli kanału La Manche, ani nie napisali wspólnie światowego bestsellera. Mieszkają w domu nad Olzą w Czeskim Cieszynie, prowadzą normalne życie i trwają w związku od trzydziestu lat.

– Małżeństwo to coś, co wciąż trzeba budować. Nie ma uniwersalnej sprawdzonej recepty na szczęśliwy związek. Każda para sama musi ją stworzyć dla siebie niejako na miarę – przekonują Mrózkowie.

OD RAZU WIEDZIAŁ, ŻE TO ONA

Ona miała niedługo skończyć 18 lat, on był dwa lata starszy. Poznali się na zgrupowaniu tanecznym w Koszarzyskach. – Kiedy zobaczyłem ją po raz pierwszy, od razu wiedziałem, że to dziewczyna mojego życia – mówi pan Marian. Pani Basia była bardziej ostrożna. – Marian nie tańczył, ale widać było, że to porządny chłopak. Postanowiłam spróbować, a nuż coś z tego wyniknie. Parą staliśmy się kilka tygodni później na „Zlocie” – wspomina. Na ślubnym kobiercu stanęli 5 września 1987 roku. Rok później zaczęli budować własny dom. W międzyczasie urodziła się Beatka, a potem Marek.

– W naszym małżeństwie nigdy nie było czasu na nudę. Zawsze coś się działo. Najpierw dwa lata spędziliśmy na budowie, później wiele czasu i uwagi poświęciliśmy zainteresowaniom naszych pociech. Mąż woził syna na treningi hokeja na lodzie, ja zawoziłam córkę na próby zespołu tanecznego „Elan”. Kiedy wracaliśmy do domu, zawsze mieliśmy o czym rozmawiać, tym bardziej, że mąż od młodości pasjonował się hokejem, a ja z kolei zawsze kochałam taniec. Potem przyszła kolejna zmiana. Mąż częściowo pracował w Pradze i kilka dni w tygodniu spędzał poza domem. Nie było więc szans, żeby wpaść w rutynę. Zawsze coś się działo i to nas zbliżało – stwierdza Barbara Mrózek. Teraz, po trzydziestu latach małżeństwa, kiedy dzieci się wyprowadziły, też się nie nudzą. Mają dobrych wspólnych znajomych, regularnie chodzą na długie spacerki, a w karnawale bawią się na „Balu Śląskim”. – Dobrze

Jaka jest recepta na szczęśliwe małżeństwo?



Związek wciąż trzeba budować, nie można spocząć na laurach, bo samo nic się nie robi. O męża należy dbać i doceniać jego poczynania. No i wreszcie nie może zabraknąć owej iskry, która sprawia, że łącząca małżonków więź na nowo odżywa.



Trzeba być tolerancyjnym, umieć pójść na kompromis, czasami dla wspólnego dobra zrobić coś wbrew samemu sobie. Ważne jest również to, by żona była zadbana i podobała się mężowi.



• Barbara i Marian Mrózkowie są małżeństwem od 30 lat. Nadal lubią być razem.
Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD, ARC

13,1

lat trwa średnio małżeństwo w Republice Czeskiej, które kończy się rozwodem. Chociaż od 1930 roku odsetek rozwiedzionych związków wzrósł z 5,6 proc. do 50 proc. w 2010 roku, nieudane związki kończyły się rozwodem zawsze po mniej więcej 10-13 latach. Najkrócej, bo średnio 9,8 lat, „mężczyźni” się rozwiedzone małżeństwa w latach 60. i 70. ub. wieku. Wtedy jednak rozwodów było o połowę mniej niż obecnie.

się stało, że dzieci mieliśmy w młodym wieku. Wtedy poświęciliśmy im wszystko, teraz zaś mamy czas dla siebie. Możemy wyjść, kiedy chcemy i dokąd chcemy. Dzieci o nas jednak nie zapomniały. Często u nas bywają, a ostatnio nawet jako prezent pod choinkę ufundowały nam bilety lotnicze do Bergamo. Miłe było to, że pojechali tam razem z nami i całą szóstką spędziliśmy wspaniałe beztrojski weekend. Te spotkania z nimi bardzo nas doładowują – przyznają małżonkowie.

JAK PRZETRWAĆ BURZĘ

W domu Mrózków panuje tradycyjny podział ról. Ona troszczy się o dom, on o samochody. – Nie gotuję, bo zresztą wspaniale robi to żona, nie krzuję się po kuchni, nie prasuję, nie myję okien – wymienia mąż. – Fantastycznie jednak parzy kawę i wkłada naczynia do zmywarki. A kiedy wsiadam w samochód, nie muszę się martwić, czy starczy mi paliwa i czy przegląd techniczny jest zrobiony – zaznacza żona. Oboje są zgodni co do tego, że to ona jest organizatorem

życia rodzinnego. – Mam nadzieję, że nie zabrzmi to jak wyznanie jakiegoś pantoflarza, ale u nas Basia zawsze ma rację. Kiedy jednak coś mi się nie podoba, to sprawę stawiam jasno, że tak to być nie może – mówi pół żartem, pół serio pan Marian. – Mąż jest człowiekiem raczej zamkniętym w sobie, takim, co to niewiele gada i nie okazuje swoich uczuć. Lubi swój spokój, ład i porządek. Ja z kolei uwielbiam przyjmować gości, planować, co można by zmienić w mieszkaniu, wyremontować. Ostatni taki re-

W domu Mrózków panuje tradycyjny podział ról. Ona troszczy się o dom, on o samochody.

mont przeprowadziliśmy całkiem niedawno, kiedy młodzi urządzali swoje mieszkanie na piętrze, a my swoje na parterze. Marian w tych sytuacjach zawsze cierpi, ale kiedy już jest po wszystkim, jest zadowolony z końcowego efektu – cieszy się pani Basia.

Burze w ich życiu też się zdarzają. Nigdy jednak nie myśleli o rozstaniu. – Problemem Basi jest to, że najpierw mówi, a potem myśli. Czasem trzeba było zacisnąć zęby, ale było warto – stwierdza małżonek. – Marian nigdy nie przeprosza. Najwyżej uśmiechnie się na zgodę. Musiałam się do tego przyzwyczaić – wyznaje małżonka. Po przeżytych wspólnie trzydziestu latach nie marnują już czasu na ciche dni. Wiedzą, co które z nich lubi i czego mu potrzeba oraz jak sobie poradzić, kiedy sytuacja robi się podbramkowa. W odpowiedzi na pytanie o najtrudniejszy okres wymieniają kontuzję syna. – Marek był w piątej klasie, kiedy złamał nogę podczas gry w hokeja. Musiał przejść dwie operacje, leczenie trwało okrągły rok. Ponieważ jedną nogę miał dłuższą, potrzebna była rehabilitacja. I tak systematycznie co wieczór ćwiczyliśmy mięśnie nogi metodą Vojty. Poskutkowało. Po roku mógł wrócić na lodowisko – wspominają Mrózkowie.

Trzydzieści lat małżeństwa to zdaniem moich rozmówców dostateczny dowód na to, że byli sobie pisani. Chociaż, a może także dlatego, że mają różne charakterystyki i różne zainteresowania, potrafiли stworzyć szczęśliwe wspólne życie, a dzieciom bezpieczną przystań. Teraz, kiedy są już nie tylko rodzicami, ale także teściami, mają nadzieję, że związki ich pociech też będą udane. – Wystrzegam się jednak dawania „dobrych” rad. Jestem w tym kierunku bardzo ostrożna i staram się nie robić tego, czego jako młoda mężatka sama nie lubiłam. Czasem się zdarzy, że coś mi się wyrwie, ale wówczas mój mąż w porę mnie hamuje – przyznaje pani Barbara. – Budując własny związek, nigdy nie kopiowaliśmy tego, co robili nasi rodzice. Szliśmy własną drogą. Teraz obserwujemy, że nasze dzieci też idą własną. W małżeństwie nie da się bowiem powielać tzw. sprawdzonych wzorców. Każda para sama musi znaleźć własną receptę na wspólne szczęśliwe życie – podsumowuje Marian Mrózek.

Spór o słowa: »Niemieckie obozy« i »niemieckie zbrodnie« w niemieckiej i polskiej narracji historycznej

Część 2.

Joanna Lubecka

Exemplum 2: »Polskie obozy«

O „polskich obozach” zrobiło się szczególnie głośno, gdy w 2012 roku prezydent USA Barack Obama użył tego właśnie sformułowania w czasie uroczystości pośmiertnego nadania Prezydenckiego Medalu Wolności Janowi Karskiemu. Bolesny paradoks tej sytuacji polegał nie tylko na tym, że Jan Karski na własne oczy widział życie (a może raczej śmierć) w getcie warszawskim i obóz niemiecki w Izbicy, który Obama nazwał „polskim obozem”. Jako kurier Polskiego Państwa Podziemnego informował świat (m.in. prezydenta Roosevelta o zagładzie Żydów). Dodatkowy paradoks polegał na tym, że krzyż odbierał były minister spraw zagranicznych Polski Adam Daniel Rotfeld, który w 2005 r. wraz z redakcją dziennika „Rzeczpospolita” rozpoczął akcję przeciwko używaniu w zagranicznych mediach sformułowania: „polskie obozy”. Historia używania nazwy „polski obóz” na niemieckie obozy koncentracyjne i zagłady w okupowanej Polsce ma swoją długą historię i łączy się z nazewnictwem wcześniej omówionym, a więc unikaniem nazwy „niemiecki obóz”. Istnieje też domniemanie, niestety ciągle nie potwierdzone naukowo, pojawiające się jedynie w tekstach popularno – naukowych, dotyczące historii terminu „polskie obozy koncentracyjne”

Termin ten miałby być stworzony przez niemiecką tajną komórkę BND (Bundes Nachrichten Dienst – Zachodni-niemiecki wywiad), zwaną Agencją 114 (Dienststelle 114), której zadaniem była m.in. destygmatyzacja Niemców. W komórce tej, na czele której stał były sierżant nazistowskiej tajnej policji wojskowej (Geheime Feldpolizei), służyło wielu byłych nazistów. To właśnie oni mieli wymyślić „semantyczne kłamstwo”, aby przekonać opinię światową do Republiki Federalnej Niemiec, odcinając ją niejako od aparatu terroru w trakcie II wojny. Archiwa BND zostały otwarte dla badaczy niemieckich, nadal jednak nie mamy potwierdzenia tej hipotezy. Jeśli okazałaby się prawdą, byłby to bardzo ciekawy przykład skutecznej manipulacji semantycznej.

Skoro prasa na świecie, również ta niemiecka, używa określenia „polskie obozy zagłady” (polish Death camps, polnische Vernichtungslager), Polska nie może sobie pozwolić na używanie określenia nazistowskie obozy, które rozmywa odpowiedzialność za zbrodnie. Upięcie się, że chodzi jedynie o konotacje geograficzne, jest trwaniem w błędzie, gdyż w czasie istnienia obozów Polska nie istniała, a jej ziemie były wcielone do Rzeszy Niemieckiej lub znajdowały się na terytoriach przez nią okupowanych. Pozostaje też pytanie, dlaczego obozy w Polsce nazywane są polskimi, zgodnie z „logiką geograficzną”, a obozy leżące na terytorium Niemiec, których było ponad 20, zwane są „nazistowskimi”, a nie „niemieckimi”? Czym wytłumaczyć fakt, że w ten sposób piszą europejskie, renomowane gazety. Z raportu polskiego MSZ wynika, że w samym tylko 2009 r. aż 103 razy użyto w zagranicznych mediach określenia „polskie obozy koncentracyjne”. Najczęściej termin ten pojawiał się w prasie niemieckiej (aż 20 razy). W 2012 r. było również ponad 100 interwencji, w 2013 r. 106, a w 2014 r. już 151, w 2015 r. – 277 interwencji polskiego MSZ. Z przykrością trzeba stwierdzić, że niemieckie



gazety, które użyły tego sformułowania, nie należą do lokalnych i niszowych. W większości przypadków są to wielokładowe i opiniotwórcze dzienniki lub tygodniki, między innymi „Der Spiegel”, „Bild”, „Der Tagesspiegel”, „Die Welt”, „Die Zeit”, jak również dwie agencje prasowe: niemiecki oddział Reuters oraz DPA (Deutsche Presse Agentur). Po licznych interwencjach polskiego MSZ oraz redakcji „Rzeczpospolitej” większość dziennikarzy niemieckich przeproszała i robiła sprostowania. Zdarzały się jednak i takie tłumaczenia, że w krótkiej, pojawiającej się na ekranie wiadomości (dotyczyło to tekstu telegazety) po prostu nie zmieściłoby się określenie „oboz koncentracyjne wybudowane w Polsce okupowanej przez Niemców”. W styczniu 2015 roku, w 70. rocznicę wyzwolenia KL Auschwitz, przy okazji komentowania uroczystości odbywających się na terenie byłego obozu, pojawiły się również sformułowania „polskie obozy”. Nie uniknęła ich ani amerykańska CNN, ani niemieckie gazety (m.in. „Rheinische Post”, „Mannheimer Morgen”, „Rhein Neckar Zeitung”). Oczywiście we wszystkich przypadkach interweniowały polskie służby dyplomatyczne.

Exemplum 3: Auschwitz

W roku 1998 przez RFN przetoczyła się bardzo ostra debata, której pierwotnym powodem było mimo wszystko pewne nieporozumienie, czy też niezrozumienie, które miało swoje źródła w semantyce. W 1998 r. pisarz Martin Walser otrzymał najbardziej prestiżową w Niemczech nagrodę literacką – Pokojową Nagrodę Niemieckich Księgarzy. Z tej okazji wygłosił przemówienie we frankfurckim kościele św. Pawła, zatytułowane Sonntagsrede, co można przetłumaczyć jako „niedzielną pogadanka”. Główną osią swojej mowy Walser uczynił niemiecką pamięć zbiorową dotyczącą zbrodni II wojny światowej i przede wszystkim Holocaustu. Podkreślał, że proces upamiętnienia tej historii polega jedynie na przypominaniu Niemcom tych zbrodni, co znacznie utrudnia pozytywny, afirmatywny stosunek narodu do własnej tożsamości. Z drugiej strony zauważa, że „często nie pamięć, nie chęć uchronienia przed zapomnieniem, lecz instrumentalizacja naszej hańby do aktualnych potrzeb, stanowi tu główny motyw”. W swojej pogadance Walser nie występował przeciwko kulturowaniu pamięci o Holocaustie, lecz przeciwko jej instrumentalizacji i rytualizacji (szczególnie miał tu na myśli zbiorowe, państwowe rytuały). Dalej mówił: „Auschwitz nie nadaje się do tego, żeby stać się rutynowym straszakiem, zawsze przydatnym środkiem otrzeźwiającym, moralną maczugą czy jedynie rodzajem obowiązkowego ćwiczenia. Coś co staje

się rytuałem, nabiera jakości pośpiesznie szepowanej modlitwy”. Tym samym ostrzegął przed nadużywaniem Auschwitz jako figury retorycznej, narzędzia politycznego i medialnego. Zrobił to we właściwym dla siebie stylu, używając wielu metafor i niedomówień (z pewnością z zamiarem sprowokowania poważnej, intelektualnej dyskusji). Ignatz Bubis, przewodniczący Rady Żydów w Niemczech, odebrał to wystąpienie bardzo dosłownie (tak jak większość opinii publicznej), choć w jednej sprawie z pewnością miał rację – członek duchowej, intelektualnej elity niemieckiej Martin Walser powinien zdawać sobie sprawę, że jego wyrafinowane przemówienie da argumenty skrajnej prawicy. Tak właśnie się stało, niezależnie od zamiarów i intencji Walsera. Bubis zareagował ostro, w trakcie swojego przemówienia w berlińskiej synagodze z okazji rocznicy „nocy kryształowej” nazwał Walsera „duchowym podżegaczem” (geistiger Brandstifter), zarzucając mu chęć odcięcia „grubą kreską” (Schlustrich) historii Holocaustu i propagowania „kultury odwracania oczu”. Bubis zwrócił również uwagę na słownictwo używane w Sonntagsrede, otóż Walser mówił w niej o Holocaustie jako o „nieprzemijającej hańbie” (unvergängliche Schande). Słowa „hańba” użył w swoim przemówieniu w odniesieniu do Holocaustu cztery razy, ale jak podkreślał Bubis, ani raz nie użył słowa „zbrodnie”. Ostra dyskusja podzieliła niemieckich intelektualistów, dziennikarzy, opinię publiczną. O ile wcześniejsze debaty skoncentrowane były tylko na przeszłości, o tyle debata Walser–Bubis dotyczyła przede wszystkim słów i pojęć, jakimi opisuje się przeszłość, kształtu pamięci o wydarzeniach, których sama ocena moralna nie budziła w Niemczech kontrowersji.

Innym przykładem semantycznego sporu, tym razem polsko – niemieckiego są okoliczności zmiany nazwy obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince z dotychczasowej „Obóz Koncentracyjny Auschwitz” na nową „Były Nazistowski Niemiecki Obóz Koncentracyjny Auschwitz-Birkenau” (2006 r.). Oba przypadki spotkały się z krytyką niektórych niemieckich gazet. Warto przyjrzeć się argumentacji dziennikarzy niemieckich, gdyż właśnie ta logika staje się coraz bardziej powszechna w Niemczech. Otóż najbardziej oburzony Arno Widmann („Berliner Zeitung”) wysuwa dwa rodzaje argumentów: po pierwsze – moralne. Nikt nie ma prawa zredukować symbolu ludobójstwa do „wydarzenia niemieckiego z lat 1940–1945 (auf ein deutsches Ereignis zwischen 1940 und 1945 zu reduzieren)”. Po drugie – praktyczne. Trudno sobie wyobrazić, żeby niemieccy, żydowscy, amerykańscy uczniowie zwracali się do

siebie: jedziemy do Byłego Nazistowskiego Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Pomijając dość absurdalny argument podnoszący niepraktyczność nowej nazwy, warto zwrócić uwagę na argument pierwszy. Odzwierciedla on wyraźną tendencję w niemieckiej narracji historycznej, którą można by nazwać „uniwersalizacją moralną” zbrodni. Przedstawiciele lewicy i liberalnego centrum zaczęli używać terminologii i pojęć z zakresu podstawowych praw człowieka, kładąc szczególny nacisk na prawa jednostki. Hasła: „Hitler jest w każdym z nas”, „zbrodniarze nie mają narodowości”, „ofiary wobec cierpienia są równe”, używane często przez niemiecką lewicę najlepiej pokazują kierunek takiego rozumowania. Koncepcja taka została podchwyczona przez Związek Wypędzonych i polityków z nim związanych, ale choć sama w sobie nie zasługuje na potępienie, pozbawiona kontekstu historycznego i nieuwzględniająca związków przyczynowo-skutkowych staje się narzędziem manipulacji historią. Do takich zauważalnych w ostatnim czasie narzędzi należy między innymi odpowiednia hierarchizacja wydarzeń. O ile wiedza ogólna na temat Holocaustu w społeczeństwie niemieckim jest dość powszechna, a poczucie odpowiedzialności moralnej za ludobójstwo Żydów niepodważalne, o tyle nie istnieje w świadomości przeciętnego Niemca problem zbrodni na narodach słowiańskich. Jest to efektem odpowiedniej edukacji oraz dość wygodnego dla Niemców alibi – liczba ofiar żydowskich usprawiedliwia skupienie się jedynie na Holocaustie. Wśród ofiar obozów koncentracyjnych w niemieckiej narracji pojawiają się jeszcze Romowie oraz homoseksualiści, zawsze w tej samej kolejności. Warto w tym miejscu podkreślić, iż wiedza Niemców na temat zbrodni II wojny światowej jest dość marna, o czym świadczą wiele badań przeprowadzonych przez różne niemieckie ośrodki naukowe. W 2012 roku Instytut Forsa przeprowadził badanie, którego wynik był dość szokujący. Przy znacznej trosce państwa niemieckiego o naukę dotyczącą Holocaustu, okazało się, że 21% Niemców w wieku od 18 do 30 roku życia nie kojarzy z niczym słowa Auschwitz. Inne badania ukazują, że nawet jeśli Niemcy znają ogólne liczby dotyczące Holocaustu, to zupełnie nie znają szczegółów „technicznych” ostatecznego rozwiązania. Większość nie potrafi wyjaśnić, co działo się w obozach zagłady takich jak Dachau, Treblinka, a tym samym, nie znają roli państwa w zagładzie, nie rozumieją jej przemysłowego charakteru. W tym samym badaniu większość respondentów wykazała zupełny brak wiedzy o zbrodniach popełnionych w krajach okupowanych przez Niemców, m.in. w Grecji, Polsce, a nawet Związku Sowieckim, gdzie przecież przebiegał „mityczny” front wschodni.

Argument podważający zasadność przypisywania odpowiedzialności za zbrodnie motywowane zbrodniczą ideologią (nazizm, komunizm) całemu narodowi podnosili nie tylko Niemcy. „Nie wszyscy Niemcy byli nazistami i nie wszyscy naziści byli Niemcami” – powiedziała angielska eurodeputowana baronowa Sara Ludford, która demonstracyjnie odmówiła podpisania rezolucji w sprawie uczczenia 60. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz, twierdząc, że obóz nie był wybudowany przez Niemców, lecz przez niemieckich nazistów.

Spływające czytanie, autobus i »krokowanie«

Klasa dość duża, a nawet wręcz za duża dla tej piątki pierwszaków, ale taki to już urok kameralnej i niemal rodzinnej pięcioklasowej „Słonecznej Szkoły” w Gródku. Nauczycielka Katarzyna Śafak stoi ze wskaźnikiem przy tablicy, na której z projektora wyświetlanych jest kilkanaście prostych słów. Podpowiada dzieciom, mówiąc zdanie, którego zakończenie jest widocznym na tablicy słowem.



• A stoi Matylda na ósemce? Przecież widać...
Fot. JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI

Jarosław jot-Drużycki

Osoba, którą najbardziej kochacie na świecie, to wasza...
I w tym momencie wskaźnik wędruje po literach.

– Mmaaa-mmaa – „ciągną” dzieci dopóty, dopóki ich oczy nie zobaczą następnej litery. Samogłoski wyraźnie wznoszą się i opadają melodyjnie. Tam na dole czekają już na nie spółgłoski, w których również pobrzmiwają muzyczne tony.

– Drzewo, które w Gródku spadło i miało sześćset lat, to się nazywało...
– Llliiipaa.

A potem czytają już pojedynczo, wyrazy, albo i całe zdania. Ale cały czas śpiewnie, bez zająknięcia, bez owego dukającego sylabizowania, które znamy z naszej szkolnej ławy. Bo na tym polega metoda „Sfumato”, której nazwa została przez jej twórczynię, Marię Navrátilovą, zapożyczona z techniki malarskiej, polegającej na łagodnym przejściu z ciemnych partii obrazu do jasnych, w celu zatarcia wyrazistości konturu, co daje wrażenie jakbyśmy na namalowany obiekt oglądali przez zawieszoną dymu. A dym to po włosku „fumo”. Stąd „Sfumato”, albo – co może bardziej jest zrozumiałe – metoda „spływającego czytania”.

Czas na elementarz. I na świeżo poznana literę „t”

– To jest nasza literka „wybuchowa”. Czyli paluszek i będziemy czytać. Trzy-cztery.

– Maałte druukowaane t!

Detonacja rozbija powietrze. Pani aż klasnęła. Dzieci czytają napisy pod obrazkami.

– Wszyscy razem chórem. Oddech! – przypomina pani.

– Taaarrraa.

Ile szkół na Zaolziu eksperymentuje z nowymi metodami nauczania autorstwa Czeszki i Słowaka?

Każda placówka ma w tej kwestii wolną rękę. Tymczasem pierwszy rocznik po gróddeckim „Sfumato” od września ubiegłego roku pobiera naukę w Bystrzycy i Jabłonkowie. W tym roku mury „Słonecznej Szkoły” opuszcza natomiast uczniowie, którzy matematykę poznawali według Hejnégo. Może jest to pierwsze pokolenie, przynajmniej w Gródku, które nie będzie miało pojęcia co to znaczy „dukać” i któremu nie będzie się śniła po nocach królowa nauk w swym najgorszym makijażu? Któż to wie...

– Macie drugi obrazek, a co pod obrazkiem macie napisane? Trzy-cztery oddech!

– Teelleewiizor.

A potem są „tuullipaan” i „tooorrt”, czyli to, co „wszyscy lubimy jeść”.

– Pierwszych pięć tygodni, jak zaczynamy naukę, to jest okres, który nazywa się OSBUA – tłumaczy mi po lekcji Śafak, która przeszła specjalny kurs nauczania „Sfumato”. – Czyli zaczynamy od literki, które są bardzo kontrastowe. „O” – wołamy, „s” – się syczy, a „b” jest wybuchowa. I znowu, „u” wołamy i „a” wołamy.

Metoda ta nie uczy sztuki czytania szybciej, ale za to dzieci wiedzą co czytają. Dyrektor Kazimierz Cieślak dodaje jeszcze, że kiedy odbywało się pasowanie na czytelników, z pierwszej edycji tej metody, to wójt, który zwykle jest mistrzem ceremonii nie krył zaskoczenia, że tak płynnie czytające dzieci, to uczniowie kończący dopiero pierwszą klasę.

W sąsiedniej sali, która jest jednocześnie pomieszczeniem tranzytowym do pokoju nauczycielskiego i gabinetu dyrektora, drugoklasiści poznają sekrety królowej nauk. Ale też wygląda to inaczej, niż „za naszych czasów”. Oto jeden z chłopców wstaje i wyciąga z pudełka ludziki, zrobione z płaskich patyczków. To pasażerowie, którzy zajmują swe miejsce w różnych częściach klasy – tam gdzie są „przystanki”. A tych ma być pięć. Całe to zadanie jest zaznaczone na tabelce w podręczniku.

Szymon, który jest „kierowcą”, rozpoczyna opowieść.

– Autobus przyjeżdża, otwierają się drzwi i wsiada jeden pasażer, drugi pasażer, trzeci pasażer, czwarty pasażer, piąty pasażer, szósty pasażer i siódmy pasażer. Zamykają się drzwi. Autobus wyjeżdża.

– Stop! – słychać głos nauczycielki. – Z

pierwszego przystanku do drugiego jedzie siedem, więc ile musiało wsiąść?

– Siedem!

– Cudownie! Zapisane?

Dzieci potwierdzają.

– Autobus przyjeżdża – kontynuuje Szymon – i wsiada jeden pasażer, drugi pasażer, trzeci pasażer i piąty pasażer.

– Proszę? Po trójce jest piąty? – matematyczka trzyma rękę na pulsie.

– Czwarto.

– Czyli jest pięć. A ile wysiada?

– Cztery.

– To zrób żeby czterej wysiedli.

I Szymon odlicza. I ludziki wyskakują z pudełka-autobusu na ławkę. Bo czterech wysiada, a na kolejny przystanek jedzie pięciu. Więc ilu ma się dosiąść? Do tabelki wpisywane są kolejne cyfry, aby wszystko się zgadzało. Ale to nie koniec zadania, bo dalszym poleceniem z podręcznika jest napisanie, na którym przystanku „wsiadła do autobusu połowa z ilości pasażerów, którzy na tym przystanku wysiedli”, oraz jaką część stanowili wysiadający wobec wsiadających na przystanku D.

O co tu chodzi?

– To jest niby zwykłe dodawanie i odejmowanie, ale muszą wiele pamiętać – mówi matematyczka Irena Berbałk. – Sporo rzeczy „w autobusie” już robią w głowie, pamięciowo. Są przystanki, wsiadają, wysiadają, muszą koncentrować się ile wsiada, ile wysiada. I polega to na logicznym myśleniu. Moglibyśmy zadać łatwe przykłady: siedem odjąć cztery równa się. Tak jak myśmy się uczyli, a tu jest przez zabawę, przez ruch.

Ponadto tu na jednym przykładzie można zrobić kilka działań. Dodawanie, odejmowanie, dzielenie. I uczeń ma do tego dojść sam, bo zdaniem autora tej metody nauczania, Milana

Hejnégo, wiedza uzyskana własnym myśleniem jest wyższej jakości, niż ta przejęta, że to „pani powiedziała”. Ale głównym założeniem jest to, że proces poznania zaczyna się od motywacji. Po prostu dziecko czegoś nie wie, ale chce się dowiedzieć, więc samo zaczyna badać, eksperymentować, poszukiwać rozwiązań. Nauczyciel nie ma prawa nic narzucać. Ważną rolę jest odpowiedni klimat prowadzenia zajęć, bo „strach blokuje myślenie”, stąd potrzeba wzajemnego zaufania między nauczycielem a uczniami. A kiedy ci popełniają błędy – mają je zanalizować i się na nich uczyć.

Kolejne zadanie to „krokowanie z cyframi”. Jedno dziecko mówi drugiemu, w jaki sposób ma chodzić po tabliczkach z zapisanymi cyframi i liczbami.

– Pierwsze polecenie daje Nina Matyldzie – rozpoczyna ćwiczenie nauczycielka.

– Cztery kroki do przodu, potem dwa kroki do tyłu i potem sześć kroków do przodu. Uwaga! Zaczynaj teraz.

To sakramentalna formułka, po której można już wykonywać polecenie koleżanki. Matylda idzie po tabliczkach, a dzieci klaszczą rytmicznie i skandują kolejne cyfry

– Jeden! dwa! trzy! cztery!

Pani Berbałk prosi teraz Oliwera, aby policzył.

– Zero dodać cztery?

– Cztery.

– Odjąć dwa.

– Dwa.

– Dodać sześć.

– Osiem.

– A stoi Matylda na ósemce?

– Tak.

Wszystko się zgadza. Bo zgadzać się musi. Wszak to matematyka. Tu nie ma prawa na nieścisłości.

REKLAMA

FIRST MINUTE OFERTA Z KATALOGU CK A-Z TOUR 2018		
SAMOLOTEM Z OV: wczasy letnie w Bułgarii - Primorsko, Kiten od 16.6. do 15.9. już od 8 460,- Kč! Pobyt s All inclusive od 12 710 Kč!		
SŁOWACKIE I WĘGIERSKIE TERMY I KAPIELE – AUTOKAREM I Z PILOTEM gr.		
Hevız , hotel CE Quelle 4*, baseny w cenie, FB	12.05. – 18.05.	7750 Kč
Velký Meder , penz.Tara, zaraz obok term, BS	13.05. – 19.05.	4400 Kč
Piešťany , hot. Park 4*, HB + basen i procedury	20.05. – 26.05.	7700 Kč
Bükfürdő , hotel Répce 3*, termy w cenie, HB	27.05. – 02.06.	8900 Kč
Hajdúszoboszló , hot. Járja 3* ob. term, HB	03.06. – 09.06.	7750 Kč
Lázně Dudince , Jantár 3*, HB + procedury	03.06. – 09.06.	6350 Kč
POZNAWCZE I POBYTOWE WYCIECZKI AUTOKAROWE Z PRZEWODNIKIEM		
Kraków, Wieliczka , zabytki UNESCO, HB	21.04.	790 Kč
Warszawa i okolice , kultura, zabytki, HB	03.05. – 06.05.	5450 Kč
Okruh Polskem , najlepsze z UNESCO, HB	23.05. – 27.05.	7750 Kč
Východní Čechy , zamki, przyroda, HB	27.05. – 02.06.	6100 Kč
Bieszczady , turystyka, przyroda, skansen, HB	17.06. – 23.06.	5950 Kč
Mazury , jeziora, rejsy, zabytki wojenne, HB	17.06. – 23.06.	8550 Kč
Wyjaśnienia: BS - bez strawy, BB - se snídaní, HB - s polopenzí, FB - plná penze. Przystanki aut.: Třinec, Český Těšín, Karviná, Havířov, Frýdek-Místek, Ostrava.		
Więcej informacji na CK A-Z TOUR tel: 558 551 187-9, www.ckaztour.cz		

CATERING ZARELKO

Zorganizuj wesele swoich marzeń

z profesjonalnym cateringiem

+48 660 357 077

www.cateringcieszyn.pl

Znajdź nas na Facebooku



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Witaminowy podwieczorek

– Głosiku, chodźmy na spacer – zaproponowała Ludmiłka.

Głosik wbił się jednak w fotel i okrył kocem, bo miał wrażenie, że po plecach przechodzą mu dreszcze. – Nigdzie nie idę, Ludmiłko. W telewizji właśnie mówili, że jest epidemia grypy. Nie mam zamiaru się zarazić.

– Nie będziemy w ogóle wychodzić z domu, żeby się nie zarazić?

To przesada! – pokręciła głową Ludmiłka.

Głosik wzruszył tylko ramionami i nic na to nie odpowiedział.

– W takim razie zaczekaj chwilę, zaraz wracam – rzuciła Ludmiłka. Ubrała się ciepło, bo na dworze padał śnieg i wiał zimny wiatr, i wyszła. Po 30 minutach wróciła ze sklepu z torbą pełną owoców.

– Dość, leniuchowania, Głosiku – oznajmiła stanowczo. – Idziemy robić sałatkę owocową. To będzie wspaniały witaminowy deser, który wzmocni nasze organizmy w walce z zarazkami.

Skrzaty w przyjemny i pożyteczny sposób spędziły popołudnie, przygotowując smaczny i zdrowy podwieczorek. (dc)

– Głosiku, będziemy mieli zdrowy i smaczny podwieczorek.



– Mam nadzieję Ludmiłko, że witaminy pomogą nam obronić się przed grypą.

WITAMY

Wczoraj swoją pierwszą świecę na urodzinowym torcie zdmuchnęła nasza wnuczka Kasia.

Kasia urodziła się 15 lutego 2017. Rodzicami są Danuta i Marian Jochymkowie z Trzanowic. Rodzice wybrali jej za patronkę św. Katarzynę Szwedzką. Z urodzenia Kasi cieszył się również jej starszy braciśzek Tymek, który wzorowo opiekuje się siostrą.

Babcia Basia



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Grali w chińczyka

Biblioteka Regionalna w Karwinie i świetlica szkolna PSP w Karwinie-Fryszacie zorganizowały kolejną edycję Międzypokoleniowego Turnieju Gier w Chińczyka. W naszej zabawie rywalizują ze sobą pary rodzinne – z dziećmi grają rodzice, dziadkowie, krewni lub starsze rodzeństwo.

W tym roku rozgrywki rozpoczęły się 15 stycznia w świetlicy szkolnej i wzięło w nich udział 36 zawodników. Z kolei półfinały i finały zostały rozegrane w bibliotece. Uczestnicy turnieju świetnie się bawili, było dużo śmiechu i emocji. Na zdjęciu tegoroczni finaliści: Artur Stuchlik z tatą i Jakub Śmatława z mamą.

Panie z biblioteki



Na ściance wspinaczkowej

Drugi Głosiku!

Każdy uczeń naszej klasy IV. B Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie dostał od Mikołaja karnet do Strefy Wolności (ścianka wspinaczkowa w Cieszynie). Pani nauczycielka postanowiła zabrać nas tam 18 stycznia. Jechaliśmy autobusem, sami kasowaliśmy bilety. Gdy już dojechaliliśmy na miejsce, przebraliśmy się. Potem wszystko dokładnie nam wytłumaczono. Wspinaliśmy się, ile sił w nogach. Niektórzy wspięli się aż na 7 metrów wysokości. A potem? Tata Oskara zawołał nas na drugie śniadanie. Każdemu smakował pyszny rogalik z sałatką, serem i szynką. No i zaczęły się zawody. Wspinaliśmy się z jedną ręką, z zawiązanymi oczami, a potem z zamkniętymi oczami i bez ręki. Każdy zdobywał nowe

rekordy, a także nowe doświadczenia. Na koniec zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia.

Bardzo podobał nam się ten dzień. Życzymy wam, żebyście także doznali takiej przyjemności.

Wiktorija Nawrocka i Oliwia Wantulok

Mieliśmy bardzo pyszne śniadanie (przyrządził go nasz kolega Oskar). Niektórzy koledzy wspięli się na najwyższą ściankę. Dorośli nas asekurowali (to znaczy przytrzymywali nas na linach). Prawie wszyscy pochwalili się saltami na grubych materacach. Co ciekawe, nasza koleżanka Klara chodzi tu na zajęcia.

Uważamy, że impreza sportowa bardzo się udała. Polecamy ją wszystkim.

Alexander Filipiak i Izabela Malicka

Karnawałowe szaleństwo



W poniedziałek 29 stycznia odbył się balik maskowy dla dzieci uczęszczających do Szkołki Polskiej w Brnie. Tematem karnawału były w tym roku zawody. Na początku wszystkie dzieci – od najmłodszych po najstarsze – zaprezentowały swój kostium w przeglądzie masek. Było wielu budowniczych, kucharzy czy też ratowników medycznych... Potem odbyły się

zabawy, przede wszystkim w takt muzyki, a także z balonikami i bańkami mydlanymi. Starsze dzieci zaśpiewały przygotowaną piosenkę. Po skończeniu oficjalnej części programu dzieci mogły spędzić czas w centrum zabaw Lemur, gdzie wszyscy uczestnicy Baliku mieli darmowy wstęp. W tej oto miłej atmosferze spędziliśmy karnawałowy czas.

Agata Polak

POP ART

234

Janusz Bittmar

Oferta czeskiej telewizji publicznej nie sprowadza się obecnie tylko do igrzysk olimpijskich i filmów dokumentalnych o życiu Adolfa Hitlera. Furorę robi serial Petra Zelenki „Dabing Street”. O tym i nie tylko w najnowszym wydaniu Pop Artu.

RECENZJE

DABING STREET

Pod koniec zeszłego roku przyłapałem się na tym, że otwierając lodówkę, czekam, aż wypadną na mnie trupy, zmasakrowane w rytualnym stylu piękne dziewczyny, agenci Mosadu, a na deser narkobaroni z Kolumbii. Przyznam się, że uwielbiam dobrze nakręcone kryminały (zwłaszcza skandynawskie), filmy i seriale szpiegowskie, ale w pewnym momencie warto wprowadzić dietę. W przeciwnym razie zaczniemy sprawdzać wyjścia awaryjne nawet podczas zakupów w supermarkecie.

Na początku stycznia sięgnąłem po terapię śmiechem za sprawą rewelacyjnego projektu Petra Zelenki – „Dabing Street”. To nie tylko prześmieszny, zabawny do łez serial telewizyjny. Postacie wykreowane przez Zelenkę, twórcę kultowych obrazów „Knoflíkáři” (Guzikowcy) i „Případy obyčejného šilenství” (Opowieści o zwyczajnym szaleństwie), swoją grą aktorską ocierają się o geniusz gatunku. Supermani niech pozostaną na kartkach komiksów, w świecie Zelenki rządzą nieudacznicy.

Zelenka uwielbia autoironię, nie boi się ostrej satyry, a wszystko potrafi ubrać w inteligentne szaty. Akcja „Dabing Street” rozgrywa się na początku nowego stulecia, w czasach, kiedy mal-kontenci tracili cierpliwość, a niepoprawni optymiści resztki złudzeń. Na całe szczęście hasło „świat należy do odważnych” wciąż elektryzuje, aczkolwiek w niektórych przypadkach z wątpliwym powodzeniem. Serial rozgrywa się w pewnym praskim studio zajmującym się dubbingowaniem filmów i seriali. Warto w tym miejscu wspomnieć, że czeska szkoła dubbingu należała i wciąż należy do najlepszych na świecie. Trudno jednak przypuszczać, żeby Zelenka, pisząc scenariusz serialu (opartego na własnej sztuce teatralnej pod tym samym tytułem), chciał oddać hołd największym sławom dubbingu. Mam wrażenie, że to raczej forma manifestu, pokazania czeskiego pragmatyzmu ocierającego się o absurd. Dlaczego mamy „męczyć się” z napisami, kiedy aktorzy elegancko po czesku podadzą nam dialogi na złotej tacy.

O humor w dwunastoodcinkowym serialu troszczyć się m.in. aktorzy z „Teatru Dejwickiego”, czyli grupa mocnego uderzenia często wykorzystywana



• Ekipa „Studia Zero” w komplecie.

przez Petra Zelenkę. Pierwsze skrzypce w „Dabing Street” zagrała znakomita Klára Melišková, która w roli szefowej dubbingowego „Studia Zero” rzuca się z motyką na księżyc. Jej „mission impossible” polega na tym, że z milionowym długiem chce zawojować rynek dubbingowy, przywrócić dawną sławę studiu, w którym pierwsze kroki stawił chociażby słynny František Filipovský (m.in. czeski głos Louisa de Funésa). Nie trzeba chyba dodawać, że realizacja tych planów pozostawia wiele do życzenia. Świetnie spisują się w komediowej konwencji również pozostali aktorzy – Miroslav Krobot, Václav Neuzil, Tereza Voříšková, Hynek Čermák czy Marek Adamczyk.

Jak przystało na Petra Zelenkę, każdy z bohaterów jego panoptikum ma w serialu „swoich pięć minut”. Pokładamy się jednak ze śmiechu przez 25 minut trwania każdego z odcinków. Czeska Telewizja do tej pory wyemitowała sześć odcinków serialu i jak dla mnie na najwyższe podium wskoczył odcinek numer pięć, w którym umiatający biznes chcą ratować kobiety. Erotyczne podteksty w wielu podobnych produkcjach często ocierają się o kicz i potrzebę zabawy za wszelką cenę, o czym godzinami mógłby opowiadać mistrz przyziemnej komiki, reżyser Zdeněk Troška. Zelenka wy-

szedł z tej opresji z podniesionym czołem, w stylu swoich ulubionych brytyjskich komedii sytuacyjnych (wymienił chociażby genialny „Biurowiec”). Wisienką na torcie jest zaś dubbing fikcyjnego brytyjskiego serialu „Kapitan Filcka”, w którym brylują w serialowym „Studio Zero” Hynek Čermák, Václav Neuzil i Marek Adamczyk. Petr Zelenka rządzi!

JUSTIN TIMBERLAKE



Man Of The Woods

Są takie chwile w życiu, kiedy skarpetki są lepszym prezentem niż płyta CD. Piąty w dyskografii Justina Timberlake'a

album studyjny zaskakuje, ale negatywnie.

Jeden z najbardziej wpływowych i opiniotwórczych amerykańskich artystów ze świata popkultury zagubił się w swoich poszukiwaniach, co poskutkowało najsłabszą wiązką w karierze. Czasy „Justified” już chyba nie wrócą, ale tej płycie daleko również do poprzedniczki. Przy muzyce z albumu „The 20/20 Experience – 2 of 2” można było przynajmniej zatańczyć, w towarzystwie „Man Of The Woods” można tylko płakać, a do tego nadają się znacznie bardziej inni artyści.

Żeby tylko nie krytykować, na najnowszym wydawnictwie znajdują się też utwory, które nie przejdą bez echa. Chociażby znakomity „Filthy”, w którym Timberlake eksperymentuje jak nigdy dotąd. Bronią się też soulowe przytulanki, ale one również wpisują się w klimat płyty, o której za kilka tygodni nikt nie będzie rozmawiał. Przepadnie z kretelem i tyle. Coś mi mówi, że jeśli Timberlake nie chce zakończyć kariery w stylu nieszczęsnego Robbiego Williamsa, powinien jak najszybciej pożegnać się ze swoim nadwornym łowcą beatów – Timbalandem. „Man Of The Woods” wykazuje bowiem wszelkie znamiona kryzysu partnerskiego. Niektórzy artyści starzeją się jak wino Romana Kaszpera z Kobyli, inni stają się ofiarami fermentacji.

CO SZEPTANE

ZMARŁ JOHANN JOHANSSON. Smutna wiadomość napłynęła z Berlina. Nie żyje kompozytor Johann Johannsson, twórca muzyki do takich filmów, jak „Sicario”, „Teoria wszystkiego” i wielu skandynawskich seriali kryminalnych. 48-letni Johannsson miał być jedną z gwiazd lipcowego festiwalu Colours of Ostrava. Islandzkiego kompozytora znaleziono w tym tygodniu martwego w jego własnym mieszkaniu w Berlinie. Przyczyny zgonu są nieznane.

GRA O TRON W 2019 ROKU. Fani serialu fantasy „Gra o tron” muszą uzbroić się w cierpliwość. Wbrew zapowiedziom, finałowy sezon powróci na ekrany telewizyjne dopiero w 2019 roku. Powody są niebanalne i godne pochwały: twórcy serialu chcą przygotować



• Johann Johannsson był cenionym kompozytorem filmowym. Zdjęcia: ARC

nowe odcinki w spokoju, bez niepotrzebnej nerwowki. Pojawiły się

nawet pogłoski, że finałowy sezon serialu będzie najdroższą serialo-

wą produkcją w historii ludzkości. Stacja HBO lubi fajerwerki.

RECENZJE

KSIAŻKI

Nermin Bezmen

Imperium namiętności

Marginesy



Lektura obowiązkowa dla miłośników powieści i serialu „Imperium miłości”. Rok 1924. Kurt Seyit po rozstaniu z Szurą rozpoczyna życie u boku spodziewającej się dziecka Murki. Z tą znacznie młodszą dziewczyną niemal nic go nie łączy: gdy ona marzy o spokojnym życiu w domowym zaciszu, jemu zdarza się zniknąć na kilka miesięcy. Wciąż tęskniąc za Szurą, szuka ukojenia w alkoholu i obraca się w towarzystwie obcych kobiet. Murce trudno przychodzi się z tym pogodzić.

Kurt musi jednak zmierzyć się z brutalną rzeczywistością i zarabiać na rodzinę. Otwiera kilka restauracji, które prowadzi ze zmiennym szczęściem. Gdzieś z tyłu głowy ciągle kołata mu się myśl o wyjeździe do Ameryki, lecz za to marzenie przyjdzie mu drogo zapłacić. W chwilach największego powodzenia mieszka z Murką w eleganckim domu, a w lokalu gości samego Mustafę Kemala Atatürka. Zdarza się jednak, że nie mając grosza przy duszy, podejmuje z żoną pracę w fabryce...

Nermin Bezmen zabiera nas w kolejną podróż w czasie: na tle gwałtownych zmian zachodzących w Turcji w latach dwudziestych, a także w przededniu II wojny światowej opowiada pełne wzlotów i upadków dzieje swojego dziadka. Imperium namiętności to zapierająca dech w piersiach historia rodzinna, którą czyta się jednym tchem, poruszająca tym bardziej, że wydarzyła się naprawdę.

●●●

Angelika Kuźniak, Ewelina Karpacz-Oboładze

Krótka historia o długiej miłości

Znak



Na początku rozmawiali przy użyciu alfabetu Morse'a. Kawałkiem metalu lub kłosem stukali w dzielącą ich ścianę. Pewnej nocy ona opowiedziała mu całą historię Tristana i Izoldy. Gdy przeniesiono ich do innych więzień, pisali do siebie listy. W jednym tak Ju pisał do Małej: „Cóż za radość szalona – otrzymałem dwa listy od Ciebie. Dwa nowe strumienie otuchy...”.

Pierwszy raz – bez krat, siatek i zasuw – zobaczyli się na swoim ślubie.

Mała i Ju to pseudonimy Wiesławy Pajdak i Jerzego Śmiechowskiego – łączniczki i żoł-

niera Polski Podziemnej, walczących z niemieckim okupantem. Za działalność niepodległościową po II wojnie światowej zostali skazani na lata stalinowskiego więzienia. Tam właśnie się w sobie zakochali.

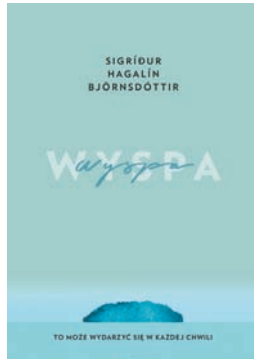
To historia o miłości, w którą trudno uwierzyć.

●●●

Sigríður Hagalín Björnsdóttir

Wyspa

Wydawnictwo Literackie



Zdjęcia: ARC

Błyskotliwa powieść o miłości, władzy i manipulacji. Prawdopodobna i przez to przerażająca wizja naszej przyszłości.

Świat jaki znamy, przestaje istnieć. Z dnia na dzień Islandia, uznawana za jeden z najlepiej zorganizowanych krajów, traci kontakt z pozostałymi państwami i przeistacza się w krainę chaosu. Mieszkańcy nie wiedzą, co jest źródłem kryzysu, ale mimo to starają się normalnie funkcjonować. Tymczasem nowo powstały rząd manipuluje informacjami, wie bowiem, że wkrótce zabraknie pożywienia. Państwo, a wraz z nim prawo i społeczeństwo zaczynają ulegać korozji.

Hjalti do momentu zmiany był wziętym dziennikarzem. Czy odnajdzie się w nowej rzeczywistości? Jakich wyborów dokona, aby ocalić w sobie człowieczeństwo?

Maria za wszelką cenę chce uratować swoje dzieci, tymczasem władze ogarniętej szaleństwem wyspy chcą ich deportować i wysłać statkiem w nieznaną. Czy przetrwają?

„Wyspa” to błyskotliwe połączenie thrillera, political fiction i dystopii, a zarazem świetnie skonstruowana diagnoza współczesnego rozchwianego świata. Wizja wykreowana przez Sigríður Hagalín Björnsdóttir wstrząsnęła Islandią i wywołała ożywioną dyskusję na temat trwałości fundamentów państwa i społeczeństwa.

Książkę ogłoszono najlepszym debiutem literackim ostatnich lat, a także nominowano do DV Cultural Prize for Literature 2016 i The Icelandic Women's Literature Prize 2017. (r)



● Pavel Kufa pokazuje zamieszczone w witrynach najcenniejsze archiwalia. Fot. BEATA SCHÖNWALD

W Państwowym Archiwum Powiatowym w Karwinie można od wczoraj oglądać wystawę zatytułowaną „Od soli do węgla”. To jedna z wielu ekspozycji i imprez okolicznościowych w ramach roku jubileuszowego 750-lecia Karwiny.

Obchody 750-lecia Karwiny nawiązują do pierwszej wzmianki dotyczącej terenów, gdzie wydobywano sól, czyli Solcy, która była częścią starej Karwiny. Stąd bierze się nazwa

wystawy „Od soli do węgla” – wyjaśnia jej współautor, radca fachowy Państwowego Archiwum Powiatowego w Karwinie, Pavel Kufa. Jak zaznacza, rozwój miasta od pierwszej wzmianki pisemnej o Solcy do Karwiny w jej dzisiejszej postaci był bardzo skomplikowany. Tym bardziej, że wiele dzielnic współczesnej Karwiny miało własną bogatą historię. – Na przykład Frysztat aż do 1944 roku był

samodzielnym miastem. Z Karwiną został połączony w jeden organizm miejski w czasie drugiej wojny światowej – informuje Kufa. Stąd też wiele umieszczonych na wystawie eksponatów dotyczy właśnie Frysztatu. Chodzi zarówno o oryginalne dokumenty, takie

jak ten z 1473 roku stwierdzający nadanie Frysztatowi przywileju organizowania jarmarków, jak i całe panele poświęcone pożarowi miasta, kościołowi parafialnemu czy cechom frysztatckim.

●●●

Tytułowa sól wiąże się nie tylko z początkami Karwiny, ale także z solanką jodowo-bromową, dzięki której Darków stał się w swoim czasie znaczącym uzdrowiskiem

Tytułowa sól wiąże się nie tylko z początkami Karwiny, ale także z solanką jodowo-bromową, dzięki której Darków stał się w swoim czasie znaczącym uzdrowiskiem. Na wystawie znajdują się archiwalne zdjęcia całego sanatorium z parkiem, a także – jako ciekawost-

ka – odręcznie, po polsku pisana książka kucharska Anny Sznapkowej, która gotowała dla kuracjuszy.

– Z kolei początek wydobycia węgla w Karwinie to lata 70. XVIII wieku. Eksploatacja węgla spowodowała w wielu przypadkach nieodwracalne zmiany w krajobrazie miasta, a górnictwo stało się nieodłącznym atrybutem Karwiny. Dlatego na kilku panelach skupiliśmy się właśnie na życiu górników – ich pracy, popularnym w czasach socjalistycznych rekordom wydobycia, a także koloniom górniczym oraz ośrodkom wczasów pracowniczych – przybliża współautor wystawy, zaznaczając, że każdy z przedstawionych tu wyrywkowo tematów tak naprawdę zasługuje na osobną wystawę. Miejsce jednak na to nie pozwala.

Wystawa „Od soli do węgla” potrwa aż do końca stycznia przyszłego roku. Warto ją jednak odwiedzić jak najwcześniej. Najcenniejsze archiwalia pozostaną częścią ekspozycji tylko do końca marca.

(sch)

Wyjątkowa płyta

21 lutego w siedzibie Polskiego Radia Katowice odbędzie się prapremiera najnowszej płyty Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” pt. „Pieśń o Ojczyźnie - na 100-lecie Odzyskania Niepodległości”. Soliści, chór i orkiestra „Śląska” wykonają kolekcję najbardziej znanych i najpiękniejszych pieśni patriotycznych, które w narodowej tradycji towarzyszą uroczystościom państwowym, wojskowym oraz rocznicom najważniejszych wydarzeń historycznych. Płyta jest hołdem Zespołu „Śląsk” dla Ojczyzny w 100-lecie polskiej Niepodległości. Znalazły się na niej m.in. polskie pieśni hymniczne, a także pieśni wojenne, żołnierskie i partyzanckie. Popularne pieśni znane z wielu koncertów okolicznościowych, w

wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Zespołu „Śląsk” zwracają uwagę nowym brzmieniem

i niepowtarzalnym kunsztem wykonania. Każdy z t y c h

● Już wkrótce krążek będzie dostępny w oficjalnym sklepie internetowym zespołu oraz podczas koncertów „Śląska” w całej Polsce.

utworów, w opracowaniach muzycznych specjalnie na potrzeby składu artystycznego zespołu, zyskuje unikatową, imponującą aranżację. (r)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Wiele wyzwań jeszcze przed nami

Zyjemy w czasach dużej niepewności. Rynek pracy ulega dynamicznym zmianom, większym, aniżeli kiedykolwiek w przeszłości. Każdy biznes, każda ludzka czynność może jutro przestać istnieć. W ciągu najbliższych dwóch dekad rozwój technologiczny będzie postępować szybciej, niż w ostatnich dwóch stuleciach. Dziś nie ma mowy o budowaniu konkurencyjnego biznesu bez oparcia go o najnowsze technologie. Wyzwania, które stoją przed nami w zakresie podnoszenia kompetencji ludzi, to przede wszystkim edukacja. To nie rynek pracy ma się dostosować do systemu edukacji, ale odwrotnie. Władze niektórych państw już to rozumieją i robią rzeczy dla nas niepojęte i rewolucyjne. Kraje, które mogą poszczycić się najlepszymi systemami edukacji, to na przykład Finlandia i Singapur, gdzie uznano, że uczeń nie musi być dobry z wszystkiego, a ważniejsze od wkuwania i oceny jego efektów są tam rozwijanie różnych umiejętności, zainteresowań, dociekliwości, kreatywności. Daleko nam do tego, jak na razie.

Górą zawody kreatywne

A przecież nie tylko futurologi, ale także eksperci badający różne dziedziny przedsiębiorczości przewidują, że aż 65 proc. dzisiejszych sześciolatek będzie za 20 lat pracowało w zawodach, których dziś nie znamy. I nie chodzi tu o takie zajęcia, jak operator drona czy spec od mediów społecznościowych, bo te zawody już dziś są czymś normalnym, choć kilka czy kilkanaście lat temu nikt o nich nie słyszał. Na dodatek edukacja będzie musiała trwać przez całe życie, bo w przeciwnym razie ludzie znajdą się poza marginesem zawodowego obiegu. Zmiany technologiczne, których efektem jest automatyzacja i cyfryzacja wielu czynności zarówno umysłowych, jak i fizycznych, usuną z rynku pracy wiele zawodów. Niektórzy prognozują, że o pracę będą się obawiać na przykład robotnicy rolni, sprzedawcy, recepcjoniści, księgowi, bibliotekarze, agenci ubezpieczeniowi, urzędnicy bankowi... Są one w ponad 90 proc. zagrożone automatyzacją. Ratunkiem zaś dla ludzi mają być zawody kreatywne, wymagające nieszbłonowego działania. Przez rynek pracy powinna przetoczyć się istne cyfrowe tsunami. Rozwijać się będą nowe rodzaje zatrudnienia. Niektóre istnieją już dziś i mają się coraz lepiej. Są to na przykład dzielenie się pracownikiem przez kilku pracodawców, dzielenie się pracą przez kilku pracowników, wynajmowanie ekspertów, tzw. praca voucherowa, czyli pakiet pracy kupowany od organizacji pośredniczącej. Od pewnego już czasu rośnie też rola pracowników, którzy wykonują zlecenia dla wielu klientów. A także popularność pracy na wezwanie, kiedy pracodawca dzwoni do nas tylko wtedy, gdy czegoś potrzebuje. Stosunkowo niedawno powstał też całkiem nowy rynek, na którym handluje się... algorytmami. Duże firmy mogą kupić algorytmy, które szybko pomagają im w analizie danych, pozwalając wspiąć się na jeszcze wyższy poziom. Należy się spodziewać, że w przyszłości takie tendencje jeszcze się nasilą, bo ludzie będą mieli coraz więcej potrzeb. Praca intelektualna będzie coraz bardziej kompleksowa. Innymi słowy – firmy będą szukać pracowników bardzo wszechstronnych, którzy z najnowszymi technologiami będą za pan brat. Jak w tej nowej sytuacji będzie wyglą-

dało wynagradzanie i na podstawie jakich umów ludzie będą podejmować pracę, też trudno dziś sobie wyobrazić.

Scenariuszy jest więcej

Całkiem realne są też jednak zupełnie odmienne scenariusze. Na przykład taki: Nadal będzie dużo pracy, bo w miejsce niepotrzebnych już zawodów powstaną nowe. Będzie jednak mało rąk i głów, które mogłyby je dobrze wykonywać. Oczywiścieścią więc będą wysokie pensje, poszanowanie dla każdego, kto będzie mógł i umiał pracować. Zwłaszcza dla starszych osób, bo takie – doświadczone, spolegliwe – będą najbardziej cenione. Pracodawcy, wespół ze związkami zawodowymi, będą dbać o komfort pracowników, aby zmotywować, przyciągnąć i utrzymać tych najlepszych.

Łatwo można sobie wyobrazić także inny model: Młodzi ludzie będą dobrze wykształceni, ale pracy dla nich nie będzie. Będą się więc powiększać nierówności w dochodach społeczeństwa. Rozwarstwienie będzie rosło, a wraz z nim frustracja i niezadowolenie. A to prosta droga do buntów, rewolucji, a nawet wojen. To skrajnie pesymistyczny obraz, który jednak zasługuje na to, aby potraktować go już dziś z całą powagą. Bo ludzie, którzy z różnych przyczyn nie będą mogli pracować, muszą przecież z czegoś żyć. Stąd teorie o emeryturach obywatelskich, które miałyby przysługiwać wszystkim niezależnie od tego, ile lat przepracowali i ile środków w ciągu swojego życia zgromadzili. W sytuacji, gdy spora część społeczeństwa nie będzie pracować, niezwykle aktualna stanie się kwestia tzw. bezwarunkowego dochodu gwarantowanego. Niektórzy ekonomiści prognozują, że w przyszłości zajęcie będzie miało zaledwie 30 proc. zdolnych do pracy ludzi. A cała wielka reszta nie będzie pracować. Brzmi to dla jednych fantastycznie, dla innych strasznie. Są tacy, którzy traktują takie wróżby ze stoickim spokojem.

Dla chcącego nic trudnego?

Faktem bowiem pozostaje, że już w pierwszej połowie ubiegłego stulecia prognozowano w najbardziej rozwiniętych państwach tzw. techniczne bezrobocie – pracę miały zabrać tam ludziom roboty. Jak do tej pory nic takiego się nie stało. Wszyscy widzimy, że powszechna komputeryzacja bynajmniej nie spowodowała spadku liczby urzędników. Paradoksalnie tam, gdzie wcześniej siedział urzędnik uzbrojony w otówek atramentowy i liczydło, dziś siedzi cała armia urzędników otoczonych wszelkimi możliwymi zdobyczami techniki. We wszystkich krajach, które wkroczyły na drogę cyfryzacji, urzędników znacznie przybyło. Zresztą żaden robot ani najnowocześniejszy komputer nie jest w stanie przejąć wszystkich funkcji człowieka. Pomimo to, iż czwarta rewolucja przemysłowa stała się faktem, w samym tylko 2010 roku w Stanach Zjednoczonych przybyło ok. 5 mln nowych miejsc pracy. Można stąd wysnuć wniosek, że robotyzacja i cyfryzacja nie są tak straszne, jak je malują. I że dla chcącego także w przyszłości, kiedy to już roboty będą być może spacerować z nami po ulicach, zajęcia się znajdzie. Stare, staro-nowe, całkiem nowe. Jeszcze nie tak dawno nikt nie pomyślałby o tym, że na pytanie, czym się zajmuje, ktoś może odpowiedzieć, że jest architektem kosmicznym. Już teraz takim kimś jest m.in. jeden młody Czech, Ondřej Doule.

SŁOWA Z KAPELUSZA



Joanna Jurgała-Jureczka

Serce i popiół

W tym roku Walentynki wypadły w Popielec. Mówiono, że to post walczy z karnawalem, że jakaś dziwna sprzeczność. Że z jednej strony czerwone serce – namiętne, kochające, gorące, bijące, żywe. Z drugiej zaś – szary, martwy proch, znak pokuty i uznania własnej klęski, końca i przegranej.

A jednak to tylko pozorna sprzeczność. Bo miłość to namiętność – ważna, uzupełniająca, wyrażająca, ale przecież nie jest najważniejsza i jedyna. Najważniejsze jest serce i uczucie – to uczucie, które może być piękne, mocne i twórcze – budujące.

Była małą dziewczynką, kiedy to się działo. Miała cztery i pół roku. Szczegółów nie potrafi odtworzyć, ale obrazy wbiły się w jej pamięć na zawsze. Karol, brat jej mamy już pracował. Miał dwadzieścia jeden lat. Był dumny, że zarabia, a jego matce będzie łatwiej. Bo została dawno temu sama z małymi dziećmi. Kiedy wynajętą kolasą wiozła męża z cieszyńskiego szpitala, w drodze umarł. Nikt nie dochodził, dlaczego. Może nie doleczyli albo źle zoperowali. Śmierć trzeba było przyjąć, a nie z nią dyskutować. Trzeba było biedzie i beznadziei spojrzeć w oczy. Spojrzała. Przetrawiała.

czynki, która szczegółów nie potrafi odtworzyć, ale obrazy wbiły się w jej pamięć na zawsze. I ja szczegółów nie pamiętam, ale wiem na pewno, że moja prababcia była dobra jak nikt. Żadne media nie odnotowują dokonania tego rodzaju ludzi. Bo ich życie nie było na pokaz. Obolała i doświadczona, z życiem i ze śmiercią pogodzona, miała jasną twarz i w sobie tyle dobra, że kiedy jej zabrakło – zgasiło słońce.

Byłam małą dziewczynką, kiedy umierała. A umierała w domu – cichła, gasła – bez szpitalnej bieli, rurek i aparatów. A my wszyscy zbieraliśmy się dookoła niej.

A potem mama ze mną i moją siostrą weszła do pokoju, w którym stała trumna – i dawała do trumny asparagus – żeby swoją babcię jakoś na tę ostatnią drogę ustroić. Asparagus rósł w doniczce, doniczka zaś stała na szafie – wysoko. Zadzierałam głowę, żeby patrzeć, jak mama obcinała pęd po pędzie. Skupiona na tym jej spokojnym i cichym towarzyszeniu dobrej anielską dobrocią babci, wzrok przenosiłam na woskowe, nieruchome dłonie, na spokojną, wychudzoną, twarz kobiety, która nigdy na nas nie podniosła głosu. Teraz już była taka odległa,



**Można się wypalić dla kogoś, kogo się kocha,
można wciąż podawać rękę, uśmiechać się, być
wparciem, być do dyspozycji – w imię miłości.
Można być tak dobrym, że aż stać się nudnym
w tej dobroci, do której inni przywykną, jak do
ogrzewającego ognia płonącego w kominku**

Teraz już Karol był dorosły. Przyniósł pierwszą wypłatę. Część dał mamie, a to, co zostało, rozmienił na drobne, żeby mieć więcej pieniędzy, żeby się nimi nacieszyć.

Była małą dziewczynką, kiedy Karola aresztowali. Pamięta, jak go Niemcy prowadzili obok domu, z którego codziennie wyjeżdżał na rowerze do pracy. Spojrzał na dom, na matkę, na siostrę, na małą dziewczynkę stojącą przy drodze – spojrzeł po raz ostatni. A ona zapamiętała i jego oczy, i karabiny żandarmów gotowe do strzału.

Strzały paść miały i zabić go parę dni później o godzinie piętnastej. Była wojna, cała rodzina nie podpisała volkslisty, od dawna więc była na celowniku. Karola i jego dwóch braci posadzono o konszachty z partyzantami. Powiedziano, że był winien najbardziej, tamci dwaj nie musieli zginąć, ale patrzeć na jego śmierć.

Mała dziewczynka z innymi poszła do kościoła modlić się o cud. Klęczeli, błagali. Ona też, jak umiała – gorliwie i z przekonaniem, że musi się zdarzyć przed trzecią po południu. W końcu zegar na wieży zaczął wybić powoli i dźwięcznie godzinę. W głębokiej ciszy. Cud się nie zdarzył.

Matka Karola umarła razem z nim, choć żyła nadal. Serce jej zamarło. Żyła jeszcze wiele lat. Jestem córką tamtej małej dziewcz-

a przedtem taka bliska. Pierwszy raz widziałam śmierć.

Prababci dobrej anielską dobrocią dawno już jej nie ma – i wciąż jest. Obróciła się w popiół. Cała – oprócz serca. Jej serce pamiętam, choć twarz się w pamięci zatarła.

A potem mi walentynkowe czerwone kolory raz po raz w życiu zagrały barwą, emocjami, uskrzydlały, rozświetlały tak bardzo, że chciało się tańczyć. Więc tańczyłam. Z biegiem czasu jednak zrozumiałam, że walentynkowe barwy to coś więcej. To pytanie – kocham cię, więc co mogę dla ciebie zrobić? Więc trzeba, rozdając serce, rozdając dobro, rozmienić się na drobne, jak Karol rozmienił pieniądze, którymi chciał się jak najdłużej nacieszyć. Można się wypalić dla kogoś, kogo się kocha, można wciąż podawać rękę, uśmiechać się, być wparciem, być do dyspozycji – w imię miłości. Można być tak dobrym, że aż stać się nudnym w tej dobroci, do której inni przywykną, jak do ogrzewającego ognia płonącego w kominku, jak do światła świecy spalającej się powoli, cicho i do końca. I kiedy taki człowiek odejdzie z czyjeś życia, wówczas ci, którzy przyzwyczaili się do jego obecności, zauważą, że razem z jego odejściem świat wygląda tak, jakby słońce zgasiło. Jest szary. Szary jak popiół.

RESJOTIS /122/

Wizyta marszałka Senatu

Kiedy na Zaolzie przybywają warszawscy oficjele, radości na ogół nie ma końca wśród dziarskich działaczy. Zadowolone to zdecydowanie się zwiększa, kiedy dany dygnitarz wie, dokąd przyjechał, ma jakie-takie pojęcie o miejscowych stosunkach i problemach, nie nazywa ludności autochtonicznej Polonią i nie wykazuje zdziwienia, że tak pięknie jej przedstawiciele władają polszczyzną. A ów zachwyt wzrasta jeszcze bardziej, kiedy zany gość coś obieca, jakieś wsparcie (finansowe najlepiej), zaś osiąga swoje apogeum, kiedy ów się ze złożonej deklaracji wywiąże.

Wizyty wysokiego szczebla mają długą tradycję. Oto 18 lutego 1933 roku na Zaolziu postawił swoje kroki sam marszałek Senatu Rzeczypospolitej, a jednocześnie prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy (będący odpowiednikiem obecnej „Wspólnoty Polskiej”) – Władysław Raczkiewicz (1885-1947), w okresie II wojny prezydent RP na uchodźstwie.

Zacnego gościa – jeszcze po polskiej stronie, w Zebrzydowicach – powitał „pan Konsul Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Karol Ripa (1895-1983), imieniem przedstawicielstwa Rzeczypospolitej w Czechosłowacji, zaś p. Dr. (Leon) Wolf (1883-1968) imieniem mniejszości polskiej w Czechosłowacji”, relacjonowała „Gazeta Kresowa” (23. 2. 1933). Kiedy pociąg dojechał do Piotrowic, to „na dworcu oczekiwali przedstawiciele władzy czechosłowackiej p. dyr. policji państwowej w Mor. Ostrawie (Emil) Bača (1882-1954), oraz kierownik powiatu frysztackiego pan nadradca (Jaroslav) Haering (?-?)”, a także władze „Sokoła”.

Kolejnego powitanie miało miejsce na peronie w Boguminie, „gdzie oprócz Harcerstwa, zebrały się tłumy ludności”. Wreszcie Raczkiewiczowi udało się dojechać do Morawskiej Ostrawy. Tam „uprzejmie powitał go reprezentant senatu Republiki Czechosłowackiej pan przewodniczący senator (Václav) Klofáč (1868-1942)”. Wieczorem w „Domu Polskim” odbyła się uroczysta akademicka. Natomiast już nazajutrz „zwiedzili Goście Centralne Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach, gdzie ich bardzo serdecznie przyjmowano, następnie wzięli udział w akademii, urządzonej na Ich cześć w »Pracy« w Karwinie”. Jednak główne przyjęcie na „dołach” odbyło się w „Polskim Domu Katolickim” we Frysztacie. „Nasze miłe frysztackie gosposie przygotowały skromny, ale nadzwyczaj gustownie i smacznie przyrządzony obiad. Na honorowych miejscach ustawionych w wielką podkowę stoły, zasiadli pan Marszałek Raczkiewicz, po prawej jego stronie pan minister (Wacław) Grzybowski (1887-1959), ambasador Polski w Pradze a po lewej pan Konsul Dr. Ripa, dalej p. dyrektor (Biura Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy) Stefan Lenartowicz (1894-1961)”, wszelkie zaolziańskie tuzy „oraz przeszło 50 prezesów i ich zastępców wszystkich centralnych naszych organizacji tak polit. jak kulturalno oświatowych, sportowych, społecznych, zawodowych i innych, oraz przedstawiciele polskiej prasy w Czechosłowacji”.

„Na samym początku zagał przemówienia gospodarz domu pan Dr Wolf, który powitał Marszałka jako prezydenta 8-miljonowego państwa bez terytorjum Polaków za granicami Rzeczypospolitej Polskiej”. Potem po kilka słów dokładali od siebie przedstawiciele poszczególnych partii, związków i stowarzyszeń, aż wreszcie pozwolono odezwać się Raczkiewiczowi: „Wśród skupień polskich zagranicą nie liczbą, ale swoim wysokim poziomem organizacyjnym i uświadomieniem na-

rodowym odznacza się chlubnie ludność polska w Czechosłowacji. Od dawna pragnęłam zetknąć się z Wami osobiście i przekonać się naocznie o wysiłku Waszej pracy. (...) Wasza organizacja stawiana jest naogół za wzór pod względem sprawności i zgodnego współżycia ludzi o różnych poglądach politycznych, różnych warstwach społecznych i wyznań. (...) Na własnym przykładzie możecie stwierdzić, że dobra organizacja i poczucie jedności Polaków jest niezbędnym warunkiem nie tylko dla obrobienia i utrwalenia swoich słusznych praw narodowych w państwie, w którym żyjecie, ale także dla wytworzenia należytej harmonii i współżycia z narodem w tym państwie panującym. W ten sposób przyczyniacie się niewątpliwie do zdobywania uznania oraz szacunku obcych dla Rzeczypospolitej”.

Frysztacki obiad nie trwał jednak długo, gdyż Raczkiewicz chciał jeszcze wieczorem wziąć udział w balu reprezentacyjnym Macierzy Szkolnej w Czeskim Cieszynie. „Na balu tym zebrał się przedstawicielstwo z całego Śląska, wielkie masy naszych chłopów i robotników, a przybyło też dużo przedstawicieli władz z Polski, jak z Bielska, Katowic, Cieszyna, oraz władz czechosłowackich (...). Aczkolwiek pan Marszałek ze swoją świtą pozostał do 2 godz. w nocy na balu, nie szczędząc pochwał dla naszego kochanego ludu i jego sprawności i inteligencji, to jednakowoż nazajutrz już o godzinie 9 zwiedzał Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej i przyjmował różne deputacje”. Ale zaraz potem wyjechał do stolicy Goroliji. „Zwiedzono najprzód polską szkołę wydziałową w Jabłonkowie, jako najlepiej zbudowaną, zorganizowaną polską szkołę wydziałową. Tutaj młodzież i harcerze odśpiewali kilka pieśni powitalnych a w bardzo pięknej przemowie, powitał Zacnych Gości dyrektor, zarazem burmistrz miasta p. Rudolf Paszek (1894-1969) a Pan Marszałek serdecznie podziękował i zachęcił młodzież do pilnego spełniania swoich szkolnych obowiązków”. Następnie udano się na grób Legionistów.

„Ale trzeba dalej”, zaznaczał korespondent „Gazety Kresowej”. „Przy wsiadaniu do aut zdołano ledwo przedstawić p. Marszałkowi prezesa Czytelni Ludowej p. (Pawła) Jeżowicza (?-?), już znowu auta w pełnym tempie do Orłowej”. W tamtejszym gimnazjum Raczkiewicz spotkał się z młodzieżą, a „w gościnnym domu pana dyrektora (Piotra) Feliksa (1883-1941) spożywają goście obiad”. I znow „trzeba śpiesznie wyjeżdżać, ażeby jeszcze przed odjazdem wziąć udział w urządzonej przez czesko-polski klub herbatce w Mor. Ostrawie”. I odjazd do Polski. Ale „w Boguminie miłą niespodziankę gotuje hufiec harcerzy i harcerek, oraz młodzieży szkolnej z dh. (Leonem) Szmeją (1903/04-66) na czele. Przyjmują śpiewem pożegnalnym pana Marszałka i Jego towarzyszy, liczne tłumy zbierają się na peronie. Pan Marszałek wysiada z wagonu i jeszcze kilkanaście minut spędza w otoczeniu naszej ludności. P. Dr Wolf przedstawia mu także pana naczelnika Komisarjatu Policyjnego w Boguminie Dra Krzystka, oraz naczelnika stacji”.

I tu nasuwają się refleksje. Czy obecnie jakiemuś przybywającemu oficjelowi przedstawia się naczelnika stacji? No dobrze. Wielkie szychy nie jeżdżą już pociągami. A kierownika stacji benzynowej? Retoryczne pytanie. Ale jest coś ważniejszego. Czy ostatnio jacyś polscy dygnitarze spędzili bite trzy dni na Zaolziu? Chyba jednak przed wojną albo mieli więcej czasu, albo bardziej byli ciekawi i świata, i ludzi. (jot)

SZYBOLET LITERACKI /121/

Prawda niezamknięta na klucz

Splot czarnych warkoczy. Może to jeden... namalowany z bliska? Obarczony szczegółowym opisem, obraz pojedynczych włosów. Rzeczywistość piękna. Modelowy przykład uzależnienia całości od bycia całością. Właśnie tak, od początku do końca. Gdy przyjrzeć się dokładnie, widać każdą łzę, załamane twarzą, ból rosnący lawinowo, gdzieś tam siwy kolor ostateczny. Jest też nadzieja w czerni, w puszystości czerni, w obławie uśmiechu i spontanicznej radości. Z bliska widać każdy dzień. Upokorzenie oraz wolność. Pojedyncze włosy wymykają się z układanki warkocza. Nie każdy zgadza się na opętanie jednej formy, jednego wzoru na prawdę, na słusznosc wypowiedzianą się. Nie ma zgody na bycie poddanym wobec początku i końca. Nadzieja w poplątaniu. Wyjście z chaosu chaosem staje się, lecz wolnym z zasadami, opartym na godności własnej i wolności siebie w całości splotu czarnych włosów.

WIESŁAW MALICKI

Lot nad przegraną (Opole 2000)

Czas

*Nie spisywaliśmy z nim umowy
gdy wprowadzał się do nas
Nieustannie musimy dopłacać
do i tak wygórowanych stawek
za jego pobyt*

Nie ma gwarancji na życie zabukowane w czasie. Na równych prawach zdobywamy doświadczenie i świat cały, gdy czas wprowadza się do nas. Bez wahania wystawiamy huczne przyjęcie, by *nieustannie dopłacać*. Nie musimy... chcemy dopłacać do wygórowanych stawek za czas, który zawsze jest obecny. Dziękując mu za każdą drogocenną minutę chcemy. Czas.

Uciecha

*Ileokroć nazywamy innych
nie ich imieniem
Ileokroć wytrząsamy z nich
ogryzki naszej wyobraźni
powielamy się
w lustrach wesołego miasteczka
aż do zaróżowienia*

Czasami narzekamy na brak czasu. Czasami. Pomimo tego bawimy się na koszt innych i nazywamy innych *nie ich imieniem*. Wyciągamy żarty z rękawa, wnosimy się ponad własną wyobraźnię, *powielamy się*, by nasza opowieść stała się bardziej zabawna cudzym kosztem. Nic poza wstydem nie wynika z tej postawy bycia *ucieczką* dla innych z drugiej strony, którzy stworzyli z nas winnych cierpienia innych. Tych innych żyjących w naszej historii. Wstyd.

Zahaczając o siebie

*Kreujemy światy
Stwarzamy dla nich mity*

*W chwilach zagubienia
poraża nas tęsknota
za nadzieją
Na twarzach osiada pył zdrożenia
Bez kamieni milowych
nasze drogi byłyby dłuższe*

*Niekiedy
jakby przez pomyłkę*

*pragniemy uczłowieczyć nasz los
oddając go na pastwę myśli
radzi każdej wspólnocie
wyskubywania piór aniołom*

*Nad nami cwałują jeźdźcy apokalipsy
Tętent narasta w krwioobiegu
A my wciąż zawieramy słowom*

Zahaczając o siebie nagłaśniamy swoją obecność. Krzyczymy w sposób przyzwoity i znany dla reszty, dla przyjaciół inaczej, obco w zrozumieniu obcych. Nasz język, nasz kod, nasz sposób na pokonanie przeszkód. Nadzieja. W chwilach trudnych dla umysłu, dla ciała szukamy wyjścia. *Bez kamieni milowych*, bez sytuacji beznadziejnych trudno byłoby zdobyć się na odwagę pokonania przeszkód. Wtedy *drogi byłyby dłuższe*. Nie byłoby poznania, nie byłoby kształtowania charakteru. Czasami pragniemy poprawić siebie wbrew przepisom... *uczłowieczyć nasz los* poprzez wyrwanie *piór aniołom*. Zamiast wysłuchać dobrodziejstwa, doradzamy sami mając nadzieję, że nasze myśli są słuszne i poprawne. Wieczność jest jednak złudzeniem, a *my wciąż zawieramy słowom*. Nadzieja.

*Gdy ciemność otwiera źrenice
na lekkich oczach
osiada szreni
Okragłe myśli
toczą się donikąd*

Bez końca. Śmierć nie zamyka nam oczu. To tylko ciemność. Kolor pośród wielu barw. Paleta urodzaju. *Okragłe myśli*, jak oczy zanurzone w doczesności *toczą się... donikąd?* Nie ma kierunku bez wyznaczenia, przeznaczenia. Nie ma „nikąd”. Każda myśl ma początek, lecz zamknięta w nieskończoności nowych myśli. Podążamy do...

Z dnia na dzień

*Są prawdy
które co dzień się spotyka
Nie zapinane na zatraski
guziki
nie zamykane na klucz*

*Jestem w każdym przechodniu
I tak przechodzimy
z dnia na dzień*

W końcu dochodzimy do siebie, by zrozumieć swoją wyjątkowość. Prawdę o sobie chcemy poznać, bo tylko tak możemy dążyć innych uczuciem. Prawda *nie zapinana na guziki*, *nie zamykana na klucz*. Okazuje się, że człowieczeństwo jest chorobą zakaźną. Jest w każdym z nas. Od zarania dziejów odczuwamy ten stan nieważkości w sobie, w duszy, która lewituje pomiędzy dobrem i dobrem bez kontroli, zamknięciem we własnym pokoju a wolnością bycia ulotną. Żyjemy... z dnia na dzień. Wolność.

Marek Słowiczek

Wiesław Malicki – poeta, ur. w 1935 roku we Lwowie. Zm. tragicznie w 2011 roku w Opolu. Doktor nauk humanistycznych. Wielokrotnie gościł na Zaolziu. Autor wierszy, aforyzmów, opowiadań. Debiutował w 1962 roku. Laureat wielu nagród i wyróżnień w konkursach literackich. Za swoją twórczość otrzymał nagrodę marszałka województwa opolskiego. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.



PIĄTEK 16 LUTEGO

8.00 Pytanie na śniadanie **9.35** Pogoda **10.20** Pytanie na śniadanie **11.00** Krótka historia. Marszałek Ferdynand Foch **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Wiadomości **12.50** Na sygnale. Za wszelką cenę **13.25** M jak miłość (s.) **14.20** Komisarz Alex 9 (s.) **15.15** Warto rozmawiać **16.20** „Na dobre i na złe” - tajemnice filmowego planu **16.35** Którędy po sztuce. Wilhelm Sasnal (mag.) **16.45** Baw się słowami. Morze Bałtyckie **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Bitwa na Łuku Kuruskim **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Polska wieprzowina na trzy sposoby **18.25** Kwartet **18.55** Na sygnale (s.) **19.25** Wolny ekran **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia.

SOBOTA 17 LUTEGO

8.00 Pytanie na śniadanie **8.35** Pogoda **8.40** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.05** 30. Rawa Blues Festival. Gwiazdy festiwalu. Dudek Bluesy (koncert) **10.55** Polonia 24 **11.15** Rozmowa Polonii **11.30** Halo Polonia **12.20** Ojciec Mateusz 14 (s.) **13.15** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Opole 2015 na bis **15.00** Okrasa łamie przepisy. Konkurs na najlepsze pierśi **15.30** Zakochaj się w Polsce. Tarnów **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Zakochani są wśród nas **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.45** 1920. Wojna i miłość **21.40** Lekcje pana Kukli.

NIEDZIELA 18 LUTEGO

7.55 Wiktoryna, czyli czy pan pochodzi z Beauvais? **9.00** Informacje kulturalne. Muzeum Utracone **9.20** Pytanie na śniadanie **9.55** Pogoda **10.10** Panorama **10.15** Pytanie na śniadanie **10.20** Teleranek. Ręko-dzieło **10.50** Ziarno. Sprzedawca bubli **11.20** Baw się słowami **11.50** Słoneczna włócznia. Trop **12.25** Między ziemią a niebem **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła akademickiego KUL pw. św. Krzyża w Lublinie **14.20** Turystyczna jazda. Lesko i Weremien **14.40** Dom **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy. Michał Kondrat **19.25** Baw się słowami. Tatry **19.40** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.45** Dziewczyny ze Lwowa. Międzynarodowy biznes **21.40** Uwaga - premiera! Bezmiar sprawiedliwości.

PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO

8.00 Pytanie na śniadanie **9.35** Pogoda **9.40** Pytanie na śniadanie **11.00** Krótka historia. Bitwa na Łuku Kurskim **11.05** Powroty - spot MSZ **11.10** Kulturalni PL **12.05** Racja stanu **12.35** Notacje. Marek Gąszyński **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** Dziewczyny ze Lwowa. Międzynarodowy biznes **14.20** Oczy w oczy. Michał Kondrat **14.50** 100 lat z piosenką **15.25** Turystyczna jazda **15.40** Pewnego razu na Zachodzie. O jeziorze, którego nie było **15.55** Korona królów **16.25** Ukryte skarby

16.55 Supelkowe ABC **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.50** Fałszywe kody historii - spot MSZ **17.55** Niedziela z... Katarzyną Herman **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.45** O mnie się nie martw **21.35** Niepodległa - spot MSZ **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Pułkownik Kukliński.

WTOREK 20 LUTEGO

8.00 Pytanie na śniadanie **9.35** Pogoda **9.40** Pytanie na śniadanie **10.35** Rozrywka retro. Na festiwalowej scenie **11.00** Krótka historia **11.05** Dwujęzyczność - spot MSZ **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Notacje. Janusz Ekiert **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** 1920. Wojna i miłość **14.20** Pułkownik Kukliński **15.20** Tajemnice Bieszczadzkiego Worka **15.40** Pewnego razu na Zachodzie. Gdzie jest Fryderyk? **15.55** Korona królów **16.25** Sonda 2. Tkąniny **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Moliki książkowe. Nuda **17.20** Krótka historia (400) **17.30** Teleexpress **17.50** Powroty - spot MSZ **17.55** Szlakiem Kolberga. Mika Urbaniak **18.25** Naszaarmia. pl **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.45** Ojciec Mateusz 14 (s.) **21.30** Fałszywe kody historii - spot MSZ **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** 100 lat z piosenką **23.40** Szlakiem Kolberga. Mika Urbaniak.

ŚRODA 21 LUTEGO

8.00 Pytanie na śniadanie **11.00** Krótka historia **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Wiadomości **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** O mnie się nie martw **6** **14.20** Testament Żurowskiego **15.20** Którędy po sztukę. Stanisław Dróżdż **15.25** Dzie-dzictwo regionów. Żabki. Złote gody czyli 50 lat minęło **15.45** Pewnego razu na Zachodzie. Tygrysy **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium. Planety wokół pulsara **16.55** Petersburgski Music Show **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.50** Dwujęzyczność - spot MSZ **17.55** Studio Raban **18.15** Powroty - spot MSZ **18.25** Nasz Wschód **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda **20.45** Głęboka woda 2 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Testament Żurowskiego.

CZWARTEK 22 LUTEGO

8.00 Pytanie na śniadanie **10.15** Pogoda **10.20** Pytanie na śniadanie **11.00** Krótka historia **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Pewnego razu na Zachodzie. Teatr jednego aktora **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** M jak miłość (s.) **14.20** Głęboka woda 2. Rozwiązanie **15.10** Pod Tatrami **15.25** Wilnoteka **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Ciekawe urzędzenia **16.55** Las Story **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Było, nie minęło. Dingo **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka. Film pod strasznym tytułem **20.00** Wiadomości, pogoda **20.45** Komisarz Alex 9 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.05** Magazyn śledczy Anity Gargas **23.40** Warto rozmawiać.

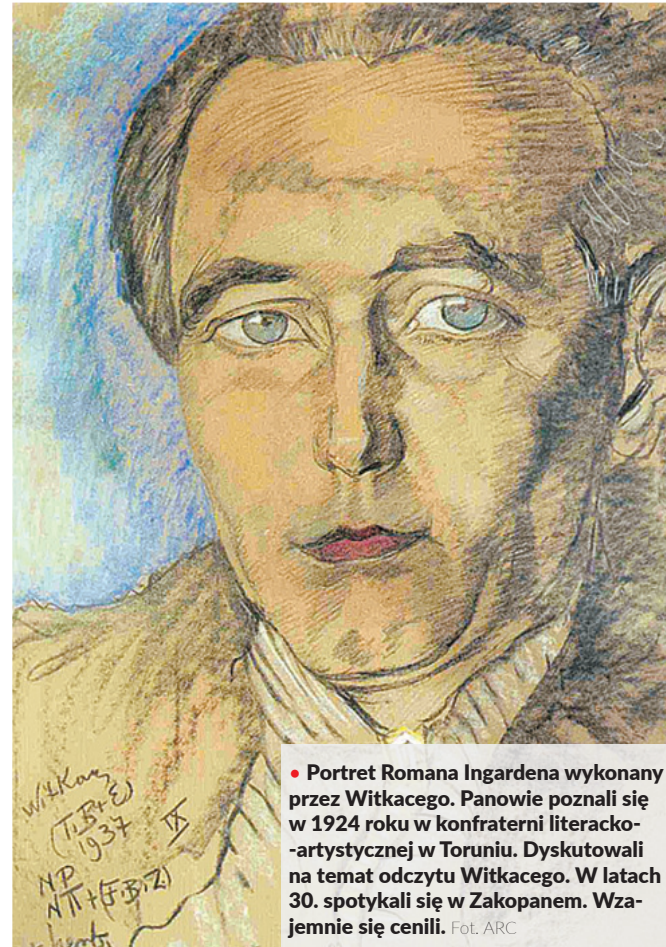
Arystoteles spod Wawelu

5 lutego minęła 125. rocznica urodzin Romana Witolda Ingardena, największego polskiego fenomenologa, stawianego w tym samym rzędzie, co klasycy filozofii. Jego opus magnum „Spór o istnienie świata” porównywany jest z „Metafizyką” Arystotelesa, „biblią filozofii”. Urodził się w Krakowie 5 lutego 1893 r. Zmarł pod Wawelem 14 czerwca 1970 r. Studiował u Edmunda Husserla w Getyndze i Fryburgu Badeńskim. Pisał po polsku i niemiecku.

Międzynarodową sławę zdobył jednak przede wszystkim jako estetyk. „Das literarische Kunstwerk” (dzieło napisane w języku niemieckim w latach 1927-1928, podczas pobytu na stypendium w Niemczech i we Francji) trzeba uznać za pozycję klasyczną, która została przetłumaczona na kilkanaście języków. Ogromną popularnością cieszą się jego prace z teorii sztuki, choć dla samego Ingardena stanowiły one jedynie przygotowanie do podjęcia problemu „istnienia świata”.

Pomimo tego, że Ingarden pierwsze swoje naukowe kroki stawiał u boku Kazimierza Twardowskiego, twórcy znanej szkoły lwowsko-warszawskiej i zarazem ucznia Franza Brentana, to jednak decydujący wpływ na jego rozwój naukowy miał inny uczeń Brentana, Edmund Husserl.

Ingarden przeniósł się na uniwersytet im. Geорга Augusta w Getyndze za namową Twardowskiego, choć była to jego własna decyzja, podyktowana niechęcią do ściśle pozytywistycznej orientacji, która panowała w środowisku akademickim ówczesnego Lwowa, a przejawiała się między innymi nadmierną wiarą w skuteczność logiki oraz rezygnacją z zagadnień metafizycznych. Ta izolacja intelektualna była również powodem tego, że Ingarden chętniej pisał w języku niemieckim niż po polsku: „(...) osobistym powodem, dla którego pisałem w języku obcym, było, iż wyznawałem poglądy na-



• Portret Romana Ingardena wykonany przez Witkacego. Panowie poznali się w 1924 roku w konfraterni literacko-artystycznej w Toruniu. Dyskutowali na temat odczytu Witkacego. W latach 30. spotykali się w Zakopanem. Wzajemnie się cenili. Fot. ARC

ukowe odmienne od panujących w Polsce i że nie należałem do kliki uczniów Twardowskiego, którzy przez dwadzieścia lat starali się opanować sytuację filozoficzną w Polsce”.

Husserla Ingarden wspomina jako wykładowca poważnego, lecz nie popadającego w profesorski patos, posiadającego umiejętność mówienia prosto o rzeczach nowych. W odczuciu uczniów najcenniejsza była atmosfera „medytacji badawczych”, która pojawiała się na jego wykładach: „Najważniejsze było dla nas, że jego wykłady nie polegały na przekazywaniu cudzych myśli, lecz były zawsze rezultatem własnych badań, tak iż słuchacze mogli zetknąć się z nauką żywą i stojącą

się”.

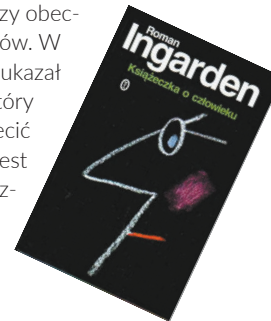
Kiedy Ingarden przybył do Getyngi wykłady Husserla cieszyły się już niemałą popularnością, a jego poglądy większym niż wcześniej zrozumieniem wśród słuchaczy. Husserla otaczało grono uczniów dla których fenomenologia była, jak to określa Ingarden, „wspólną formą życia”.

1916 roku Ingarden przeniósł się wraz z Husserlem z Getyngi do Fryburga, gdzie Husserl objął katedrę. W tym czasie Ingarden poznał Edytę Stein, która przybyła do Fryburga latem, aby doktoryzować się u Husserla i została jego asystentką. Jest to początek bardzo bliskiej i niezwykle przyjaźni, korespondowali ze sobą aż do wybuchu II wojny światowej.

„Wspólnota Polska”

224

prace wydano za życia Ingardena. Wygłosił około 300 odczytów w kraju i za granicą. Wydanie jego dzieł filozoficznych liczy obecnie 13 tomów. W 1975 roku ukazał się tekst, który można polecić każdemu. Jest to „Książeczka o czło-wieku”.



Zazdrosna ojczyzna

Podwójne obywatelstwo jest sprawą, która od dawna pojawia się w pracach Sejmu RL i również od dawna pozostaje sprawą nierozwiązaną.

Zgodnie z Konstytucją możliwe jest ono tylko w bardzo wyjątkowych przypadkach, a normą jest to, że obywatel Litwy, który otrzyma obywatelstwo innego państwa, traci obywatelstwo Litwy. Prawdopodobnie, gdyby Litwa przestrzegła rzeczywistości rygorystycznie tego rodzaju rozwiązań, liczba obywateli RL stopniałyby zatrważająco, zwłaszcza teraz, gdy w obliczu Brexitu wielu, spośród tysięcy Litwinów mieszkających na Wyspach, ubiega się o brytyjski paszport.

Litwa należy w Unii Europejskiej do państw, które najrzadziej przy-

znają swoje obywatelstwo i bardzo sceptycznie odnosi się do podwójnego obywatelstwa. Obecnie mają do niego prawo jedynie ci, którzy wyjechali z Litwy przed odzyskaniem niepodległości oraz ich potomkowie. Przewidziano również wyjątki, które zakładają, że podwójne obywatelstwo mogą zachować urodzone za granicą dzieci, jeżeli obywatelstwo innego kraju nabyli poprzez urodzenie, jak również ci, którzy automatycznie nabyli inne obywatelstwo poprzez zawarcie związku małżeńskiego z obywatelem innego kraju.

Tymczasem coraz więcej Litwinów wyjeżdża za granicę. Według Litewskiego Departamentu Statystyki na początku 2018 roku Litwę zamieszkiwało 2 mln 810 tys. obywateli, co w

porównaniu do roku ubiegłego stanowi liczbę mniejszą o ok. 38 tys. To nie niżej demograficzny, ale emigracja jest główną przyczyną wyludnienia kraju. W ubiegłym roku z kraju wyjechało 57 tysięcy osób. Nie wszyscy, ale na pewno spora część z emigrantów nie wróci, a gdy na dobre zadomowią się w nowym miejscu, rozpoczną starania o zagraniczne paszporty, tak samo jak wielu innych, którzy wyjechali już w czasach niepodległej Litwy. Co roku kilkaset osób traci litewskie obywatelstwo ze względu na przyjęcie obywatelstwa innego państwa. Wielu spośród tych, którzy mają dwa paszporty, próbuje po prostu przeczekać do korzystnej dla siebie zmiany prawa. Przyjeżdżając na Litwę, nie chwyląc się więc posiadaniem zagranicznych dokumentów, by nie narazić się na utratę litewskich.

„Kurier Wileński”/Litwa

SPORT



Bjoergen odjechała mi jak Pendolino

Martyna Galewicz,

skomentowała swój start w piątkowym biegu na 10 km stylem dowolnym w igrzyskach olimpijskich

Plan na wiosnę: ucieczka ze strefy spadkowej

Dwa mecze, dwa wyniki, które mogą odkryć karty w strefie spadkowej HET Ligi. W sobotę na starcie rewanżowej rundy najwyższej klasy piłkarskich rozgrywek w RC gracze Karwiny zmierzą się na wyjeździe z Mładą Bolesławią, natomiast Banik Ostrawa podejmuje w Witkowicach drużynę Slovácka.

Janusz Bittmar

W Karwinie z pokorą liczą na cud

Trzynasta w tabeli Karwina w zimowej przerwie nie dokonała spektakularnych zakupów. Można się było tego spodziewać, bo klubowy budżet zaolziańskiego pierwszoligowca należy do najskromniejszych w HET Lidze. W tej materii Karwinę wyprzedza nawet ostatnia w tabeli Jihlava. Nad Olzą wybrano scenariusz pragmatyczny. Drużynę w rewanżowej rundzie poprowadzi dotychczasowy asystent, Josef Mucha. Swoim doświadczeniem trenerskim będzie też służył Ivan Kopecký, który pokazał się z korzystnej strony w sąsiednich Witkowicach. Na wczorajszej konferencji prasowej w siedzibie klubu podsumowano zimowy okres przygotowawczy, włącznie z polityką transferową, nie wykluczając wzmocnienia drużyny przed zakończeniem zimowego okienka przewidzianego na 22 lutego. Na chwilę obecną do nowych twarzy w karwińskim zespole należą bramkarz Martin Krnáč (Mezőkövesd-Zsóry SE) i obrońca Jan Štěrba (Sigma Ołomuniec). Krnáč jest wychowankiem Slovana Bratysława, ale jesienny sezon spędził w lidze węgierskiej, z kolei Štěrba trafił nad Olzę na zasadach wypożyczenia z Sigmy. Do Karwiny wrócił



• Kluczową postacią karwińskiego zespołu jest pomocnik Lukáš Budínský. Fot. ARC

głównego trenera. Po odwołaniu Jozefa Webera, który w 2016 roku wprowadził Karwinę do elitarnego pierwszoligowego grona, nad Olzą najpierw gorączkowo poszukiwano kandydatów z zewnątrz, by w końcu postawić na dotychczasowego asystenta. – Josef Mucha najlepiej zna ten zespół. Wierzę, że z nim wyjdziemy z impasu – skomentował wybór Lubomír Vlk, dyrektor sportowy karwińskiego klubu. Już pierwsze trzy kolejki mogą ustawić przebieg walki o uratowanie pierwszoligowej skóry. Najpierw wspomniany mecz z Mładą Bolesławią, w następną niedzielę domowe derby ze Zlinem, a potem wyjazdowe spotkanie z Libercem – karwinia-kom na przekór zimowej pogodzie zrobiło się gorąco.

Wzmocniony Banik jak przycajony tygrys?

Dwa oczka niżej od Karwiny plasują się na półmetku HET Ligi piłkarze Banika Ostrawa. Ruchy transferowe w ostrawskim klubie zrobiły wrażenie nawet na kibicach Sparty Praga, przyzwyczajonych do spektakularnych zakupów. Do Banika pozyskano w zimowej przerwie aż ośmiu nowych piłkarzy. Wszystko są to zawodnicy, którzy od razu mogą zostać nowymi bohaterami zespołu. W oczach ekspertów od marketingu największą gwiazdą klubu jest nadal Milan Baroš, ale pozyskany ze Slavii Praga bramkarz Jan Laštůvka niewiele traci w tej rywalizacji. Konkuren-

Bramkarze: Martin Berkovec, Jiří Ciupa, Martin Krnáč, Patrik Le Giang, Martin Pastornický

Obrońcy: Benjamin Čolić, Pavel Dreksa, Pavel Eismann, Jan Hošek, Pavel Košťál, Bojan Letić, Jan Štěrba

Pomocnicy: Lukáš Budínský, Petr Galuška, Marek Janečka, Jan Kalabiška, Ondřej Lingr, Jan Moravec, Patrik Pavelka, Vojtěch Smrž, Jan Šisler, Peter Štepanovský, Tomáš Weber

Napastnicy: Filip Panák, Eric Ramirez, Daniel Řápek, Tomáš Wágner



Bramkarze: Jan Laštůvka, Martin Šustr
Obrońcy: Oleksander Azackij, Petr Breda, Jiří Fleišman, Denis Granečný, Matěj Helešic, Lukáš Pazdera, Jakub Pokorný, Václav Procházka, Christophe Psyché, Martin Sus, Martin Šindelář

Pomocnicy: Dyjan Carlos de Azevedo, Martin Fillo, Marek Hlinka, Robert Hrubý, Milan Jirásek, Tomáš Mičola, Bronislav Stáňa

Napastnicy: Milan Baroš, Dame Diop, Tomáš Poznar

cję na stoperze wzmocnił Václav Procházka (Osmanlispor), w linii pomocy bądź też w ataku niezastąpiony może być Martin Fillo. Gole w sparingach strzelał Dame Diop – zimowa zdobycz ze Zlina. W kuluarach krąży plotka, że jeśli trener Radim Kučera z tym zespołem do kwietnia nie wykorzysta okazji, to już nic mu nie pomoże w obronie fotela głównego szkoleniowca.

– W pierwszym wiosennym meczu ze Slováckiem nastawiamy się na komplet punktów. To jednak dopiero początek biegu pościgowego – zadeklarował Kučera na konferencji prasowej. W sobotę ze Slováckiem (15.00) z dużym prawdopodobieństwem nie zagra kontuzjowany Baroš, a także znajdujący się na celowniku Mładej Bolesławi obrońca Martin Sus.



PyeongChang 2018



SKOKI: W SOBOTĘ KOLEJNA SZANSA STOCHA I SPÓŁKI. Przed skoczkami narciarskimi jutro o godz. 13.30 kolejna próba olimpijska. Zawodnicy o medale powalczą na dużym obiekcie w Pjongczangu. Wiatr, który rozdawał karty tydzień temu, powinien hulać w sobotę ze znacznie słabszą mocą. Czy wreszcie doczekamy się w tych igrzyskach Mazurka Dąbrowskiego?



HOKEJ: CZESI POKONALI KOREAŃCZYKÓW. W pierwszym meczu hokejowego turnieju reprezentacja RC z problemami uporała się z drużyną gospodarzy, wygrywając 2:1 po bramkach Kováříka i Řepíka. Do meczu nie włączył się jeszcze trzyniecki napastnik Martin Růžicka.



BIATHLON: SZÓSTE MIEJSCE HOJNISZ. Polka Monika Hojnisz zajęła szóste miejsce w biathlonowym biegu indywidualnym. To najlepszy wynik polskiego biathlonu w igrzyskach w Pjongczangu. Hojnisz tylko raz spudłowała, ale nawet gdyby Polsce udało się dobrnąć do mety z czystym kontem na strzelnicy, czas uzyskany na dystansie 15 km nie wystarczyłby do medalu. Mistrzynią olimpijską została Szwedka Hanna Oeberg, drugie miejsce zajęła Słowaczka Anastasija Kuzmina, a trzecie dwukrotna mistrzyni z Pjongczangu Niemka Laura Dahlmeier. Na 18. miejscu została sklasyfikowana Czeszka Veronika Vítková, która zaliczyła trzy niecelne strzały. W gronie mężczyzn (20 km) siódmy był Michal Krčmář.



BIEGI: JAŚKOWIEC DAŁA Z SIEBIE WSZYSTKO. Sylwia Jaśkowiec zajęła 24. miejsce, a Martyna Galewicz 64. w biegu stylem dowolnym na 10 km. Ze zwycięstwa radowała się wczoraj Norweżka Ragnhild Haga, która wyprzedziła Szwedkę Charlotte Kalla. – Dałam z siebie wszystko. Dziękuję Justynie Kowalczyk za cenne wskazówki i pożyczanie nart – stwierdziła Jaśkowiec. Ex aequo na trzecim miejscu dobrnęły do mety Norweżka Marit Bjoergen i Finka Krista Pär-måkoski. Najlepsza z czeskich biegaczek, Petra Nováková, zajęła 28. pozycję.



SNOWBOARD CROSS: LIGOCKI ODPADŁ W ĆWIERĆFINALE. Cieszyńnianin Mateusz Ligocki z podniesionym czołem zakończył piątkową walkę w snowboard crossie. Ligocki odpadł w ćwierćfinale, ale już wcześniej z zawodami pożegnał się wielu innych utytułowanych zawodników. Złoto zdobył wczoraj Francuz Pierre Vaultier. (jb)

też jeden z bohaterów triumfalnego drugoligowego sezonu, stoper Pavel Dreksa, a także pomocnicy Petr Galuška i Patrik Pavelka. W porównaniu do konkurencji ze strefy spadkowej, karwiński klub nastawił się zimą na konsolidację kadry. W ten klimat wpisuje się też awans Josefa Muchy na stanowisko

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 15. 2. 2018

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,161	0,167
EUR	4,130	4,190
USD	3,310	3,470

Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,161	0,166
EUR	4,110	4,210
USD	3,280	3,420

Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	6,020	6,220
EUR	25,100	25,700
USD	20,200	21,000

BENZyna

Ceny paliw na stacjach z dnia 15. 2. 2018

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,42 zł
ON	4,41 zł
LPG	1,97 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	4,51 zł
ON	4,41 zł
LPG	2,12 zł

Cieszyn, Shell	
E95	4,51 zł
ON	4,42 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,56 zł
ON	4,49 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	30,70 kc
ON	29,40 kc (wik)

Ogłoszenia do „Głosu”

przyjmowane są w dni powszednie:

• W redakcji „Głosu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz).

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA - CZ. CIESZYN: O zbrojniku Ondrášovi (17, godz. 16.00);

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN: PA.DI.PA.RE. (17, 18, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Ferdinando (16-19, godz. 16.00); Czarna Pantera (16-19, godz. 19.00); Kształt wody (16-18, godz. 20.00); Universum Brdečka (19, godz. 17.30); Pomniejszenie (19, godz. 20.00); **KARWINA - Centrum:** Czarna Pantera (16, godz. 17.00, 20.00; 17-19, godz. 17.00); Królowa Śniegu: Ogień i lód (18, godz. 15.00); Kształt wody (18, godz. 20.00); Nowe oblicze Greya (19, godz. 01.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Auta 3 (16, godz. 10.00); Czarna Pantera (16-18, godz. 17.30); Nowe oblicze Greya (16-18, godz. 20.00); Paddington 2 (17, 18, godz. 15.00); Hmyz (19, 20, godz. 17.30); Kształt wody (19, 20, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Scorpions - Forever (16, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN - Central:** Kształt wody (16, godz. 17.30); Czarna Pantera (16-18, godz. 20.00); Coco (17, 18, godz. 15.30); Obcy (17, 18, godz. 17.30); **CIESZYN - Piast:** Traktor Florek (17, 18, godz. 14.10); Ignacy Loyola (16-18, godz. 15.45); Nowe oblicze Greya (16-19, godz. 18.00, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” - niedz. godz. 8.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

BOCONOWICE - Klub Kibica zaprasza na spotkanie 17. 2. o godz. 13.30 do Domu PZKO. W programie wspólne sportowe emocje podczas konkursu indywidualnego w skokach narciarskich na

dużej skoczni na olimpiadzie, smaczny bufet i gorąca atmosfera.

CZ. CIESZYN - Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na prelekcję Janiny Hławiczki pt. „Himalaje” w piątek 16. 2. o godz. 18.00 w sali PZKO w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie, wejście od strony Olzy.

▲ Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” w piątek 23. 2. o godz. 17.00. Peru przedstawi student Tomasz Glac.

KARWINA-FRYSZTAT - Przedszkole zaprasza 24. 2. o godz. 14.00 na jubileuszowy Balik Maskowy pt. „Tu się żyje bez starości - śladami legend Józefa Ondrusza” do Domu Przyjaźni.

KLUB 99 - Spotyka się w poniedziałek 19. 2. o godz. 11.00 w Bystrzycy nad Olzą, w gospodzie „Na Szklubni”.

ŁYŻBICE-WIEŚ - MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków na 15. z kolei edycję turnieju bowlingowego, który odbędzie się 17. 2. w „Quin Clubie” na Kamionce. Zbiórka godz. 9.00, otwarcie o godz. 9.15. Dla zwycięzców przygotowane są wartościowe nagrody.

ORŁOWA-LUTYNIA - SP i przedszkole oraz Macierz Szkolna zapraszają wszystkich na karnawał pt. „Taneczne podróże z Babcią i Dziadkiem”, który odbędzie się 17. 2. o godz. 15.00 w Domu Kultury w Orłowej. W programie występy dzieci oraz liczne atrakcje karnawałowe.

PIOTROWICE K. KARWINY - MK PZKO zaprasza we wtorek 20. 2. o godz. 17.00 do świetlicy PZKO w Markłowicach Dolnych na spotkanie Klubu Propozycji. W programie spotkanie z Kazimierzem Fają, radnym, członkiem Zarządu Gminy Piotrowice koło Karwiny, reprezentującym ugrupowanie polityczne ČSSD.

PTTS „BŚ” - Zawiadamiamy wszystkich członków PTTS „Beskid Śląski” (rejon Karwina), że w czwartek 22. 2. w godz. 13.00-15.00 w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Frysztacie, Oddział Literatury Polskiej (I piętro) można zapisać się na wycieczki w 2018 roku i opłacić je. Można również odebrać kalendarzyki i znaczki na bieżący rok. Bliższe informacje tel.: 723 823 435.

▲ informuje, że wycieczka WP7 Koszarzyska - Kamienity - Kozubowa - Koszarzyska (trasa długości 12,5 km) odbędzie się we wtorek 20. 2. Odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 8.19 pociągiem do Bystrzycy, następnie autobusem do Koszarzysk. Prosimy o zabranie raczków (nesmeki), kijków trekkingowych. Bliższe informacje na stronie internetowej „BŚ” lub pod nr. tel.: 776 046 326.

STONAWA - Dzieci ze szkoły i

przedszkola, grono pedagogiczne, Macierz Szkolna oraz MK PZKO zapraszają na Balik, który odbędzie się w niedzielę 18. 2. o godz. 14.30 w sali Domu PZKO.

RYCHWAŁD - MK PZKO zaprasza w niedzielę 18. 2. o godz. 15.30 na zebranie sprawozdawcze do Domu PZKO.

WIERZNIOWICE - Zarząd MK zaprasza na walne zebranie w niedzielę 18. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie: zebranie sprawozdawcze, następnie prelekcja Marcela Balcarka pt. „Norwegia - królestwo tysięcy wodospadów”.

UWAGA HARCERZE HKS „Zaolzie” - W czwartek 22. 2. o godz. 10.00 w salce na II piętrze ZG PZKO spotykamy się na Dniu Myśli Braterskiej. Osoby, które mają zamiar 3. 3. o godz. 9.00 wyjechać z dworca w Cz. Cieszynie na uroczystość do Bielska-Białej, proszę o przyniesienie 15 zł na autobus.

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu - zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-641

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-002

ŻALUZIE S MONTAŻI, tel. GL-016

OPRAWY ŻALUZI, tel. 604 889 394. GL-017

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN - Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprasza na pielgrzymki:

XXVIII Piesza Pielgrzymka Zaolzie - Jasna Góra, 21.-26. 7. 2018; XVI Pielgrzymka Rowerowa Zaolzie - Jasna Góra, 25.-26. 7. 2018. Informacje i zgłoszenia: +420 733 441 491, +48 784 563 422, e-mail: info@ppzaolzie.eu

▲ XXVI Pielgrzymka Autokarowa Zaolzie - Jasna Góra, 26.-27. 7. 2018; XVI Piesza Pielgrzymka Cz. Cieszyn - Frydek, 8. 9. 2018. Informacje i zgłoszenia: +420 739 002 715, +48 531 278 846, e-mail: frankowie2@gmail.com oraz w każdą niedzielę maja i czerwca w salce parafialnej przy kościele NSPJ w Cz. Cieszynie w godz. 11.30-12.00.

WYSTAWY

BYSTRZYCA, GALERIA „ŚÍP”, Dom Seniora, Bystrzyca 1317: do 23. 2. wystawa Dariny Krygiel pt. „Obrazy”. Czynna codziennie w godz. 10.00-17.20.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17: do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Karwina 1268-2018 - Od soli do węgla”. Czynna: po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w

godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.

MUZEUM MIASTA TRZYŃCA I HUTY TRZYNIECKIEJ, Frydecka 387, Trzyniec, DUŻA SALA WYSTAW: do 30. 3. wystawa kulek interaktywnych pt. „Pimplarium”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **GALERIA „NA SCHODACH”:** do 25. 3. wystawa pt. „Salvador Dali - Zrození tekuté touhy”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

TRZYNIEC, Galeria Miasta, biblioteka Lidicka 541: do 9. 3. wystawa Bronisława Liberdy pt. „Medium PC”. Wystawa czynna: po, wt i czw, pt: w godz. 8.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: do 4. 3. wystawa pt. „Duše hořící. Jaroslav Zahradník”; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 28. 2. wystawa pt. „Šancmajstři a šancnechti aneb Jak se budovaly pevnosti”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jablonkova i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 28. 2. wystawa pt. „Petr Bezruč”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** stała ekspozycja pt. „Orłowa - przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, ul. T. Regeera 6, Cieszyn: do 25. 2. wystawa pt. „Śląsk Cieszyński w okresie międzywojennym”. Czynna w godzinach otwarcia ekspozycji stałej; wt, czw, pt, so i nie - wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; śr - wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00

MUZEUM DRUKARSTWA, Przystanek „Grafika”, Cieszyn, Głębocka 50: do 10. 3. wystawa Doroty Kędzior pt. „Wycinanki z istnienia z exlibrisem w tle”. Czynna wt-pt: w godz. 10.00-16.00; so i nie: w godz. 14.00-18.00.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 17. 2. wystawa pt. „Siedem cudów świata i inne słynne budowle”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00; so i nie: godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-17.00.

„Głos” jest finansowany ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

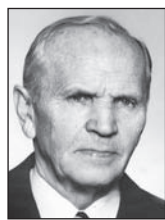




Uwaga! Kancelaria Kongresu Polaków w RC jest zamknięta. Przerwa w funkcjonowaniu biura potrwa do końca miesiąca. Powodem jest przeprowadzka z dotychczasowej siedziby w gmachu przy ulicy Komeńskiego 4 do nowych pomieszczeń w budynku przy ul. Grabińskiej 33 w Czeskim Cieszynie.

W 2018 r. Różę Europy obchodzą 35. lecie istnienia. W najbliższą sobotę ta jedna z najbardziej znanych polskich grup muzycznych zagra w Cieszynie. Koncert rozpocznie się o godz. 20.00 w sali Browaru Zamkowego przy ul. Dojazdowej 2. Bilety w cenie 40 zł są do nabycia w biurze podawczym w Urzędzie Miejskim w Cieszynie oraz przed samym koncertem. (wik)

WSPOMNIENIA



Wczoraj minęła już dziewiętnasta rocznica, kiedy pożegnaliśmy na zawsze naszego Kochanego

śp. ADOLFA DZIKA
z Hawierzowa-Suchej

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GL-097



Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostaje.

Dnia 17. 2. 2018 minie pierwsza rocznica, kiedy na zawsze uchyliło serce naszej Kochanej Żony, Mamy, Cioci, Babcy i Prababci

śp. WALERII FAJOWEJ
z Karwiny-Ląk

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GL-097



*W daleką podróż zabrał Cię Bóg.
Jedną nadzieję nam dając,
że kiedyś przekroczą też Niebios próg,
ci, którzy tutaj w bólu zostali...*

Dnia 18. 2. obchodziliby 100. rocznicę urodzin nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek

śp. RUDOLFA NIEDOBA
z Kocobędza

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.

GL-095



*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł...*

Dnia 17. 2. 2017 minie dziesiąta rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany Tata, Dziadek, Pradziadek, Krewny i Znajomy

śp. inż. JAN ŻMIJA

O chwilę wspomnień i zadumy proszą córka i syn z rodzinami.

GL-086

NEKROLOGI

*Ja jestem światłością świata.
Kto idzie ze Mną, nie będzie chodził w ciemności,
lecz będzie miał światło życia.*

św. Jan



Z bólem w sercu zawiadamiamy, że dnia 11. 2. 2018 w wieku 79 lat zmarł nasz Najdroższy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. STANISŁAW GLAC
z Czeskiego Cieszyna-Stanisławowic

Ostatnie pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w niedzielę 18. 2. 2018 o godz. 15.00 w kościele pw. św. Wawrzyńca w Cierlicku-Kościelecu.
Zasnucona rodzina.

GL-098



Z bólem w sercach zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13. 2. 2018 opuścił nas w wieku 70 lat nasz Kochany

śp. inż. STANISŁAW JONSZTA
z Hawierzowa

Z Drogim Zmarłym pożegnamy się w poniedziałek 19 lutego 2018 o godzinie 10.00 w kościele ewangelickim w Hawierzowie-Błędnowicach. W smutku pogrążona rodzina.

RK-018

STAN POWIETRZA

z dnia 15. 2. 2018

Czeski Cieszyn	75.0	Rychwałd	74.9
Hawierzów	49.8	Trzyniec	61.1
Karwina	59.6	Wierzniowice	72.5

PROGRAM TV

PIĄTEK 16 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Doktor Martin (s.) 10.35 Parasol 10.50 Opowiadaj (s.) 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.05 Atuty Miroslava Donutilla 16.00 Podróżomania 16.35 Łopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Żandarmskie humoreski (s.) 21.30 Wszystko-party 22.25 Poirot (s.) 23.20 Sprawy detektywa Murdocha (s.) 0.05 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Kraj pełen słońca 10.30 Podróżomania 11.00 Uchodźstwo oczami dzieci 12.05 Geografia świata 12.35 Królestwo natury 13.05 Chciesz mnie? 13.30 GEN - Galeria elity narodu 13.50 Proces H - dzień pierwszy 14.40 Propaganda w czasie II wojny światowej 15.25 KGB kontra CIA: Pojedynek w Berlinie 16.20 Czar Afryki 16.45 Afgańska Shangri-La 17.35 Mene, tekel 17.45 Z kucharzem dookoła świata 18.45 Wieczorynka 18.55 Europa dziś 19.25 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Machu Picchu 21.55 Gomora (s.) 23.50 Metro (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova (film) 8.45 Ulica (s.) 9.40 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Mentalista (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Dirty Dancing (film) 22.15 Człowiek demolka (film) 0.35 Mentalista (s.).

PRIMA

6.10 Nexo Knights (s. anim.) 6.40 Psi patrol (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.30 Policja w akcji 10.25 Stara miłość nie rdzewieje (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.35 Lekarz z gór (s.) 14.35 Komisarz Rex na tropie (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 20.15 1890 (s.) 21.35 Podwójne zagrożenie (film) 23.50 Policja w akcji.

SOBOTA 17 LUTEGO

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie a o czym my zapomnieliśmy 6.25 Małżeńska gra 6.40 Łopatologicznie 7.35 O srebrnym kamyczku (bajka) 8.10 Gejzer 8.40 Downton Abbey (s.) 9.30 Columbo (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Ty, ty, ty, Moneti! (bajka) 13.40 O czarodziejskiej Laskonce (s.) 14.15 Kapryśne lato (film) 15.35 Lato z kowbojem (film) 17.00 Poirot (s.) 17.55 Kot to nie pies 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Tajemnice ciała 21.10 Lot nad kukulczym gniazdem (film) 23.20 W skórze węża (film).

TVC 2

6.10 Teleranek 6.05 Moje zwierzątko 6.20 Agent Pletwa 6.35 Franklin i przyjaciele (s. anim.) 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.10 Show Garfielda 7.30 Studio

Kolega 9.00 Nasza wieś 9.30 Muzyczne wędrowki 9.55 Folklorika 10.25 Machu Picchu 11.20 Lotnicze katastrofy 12.05 Kwiecień 1945: Zmierzch bogów w bunkrze Hitlera 13.00 Babel 13.25 Muzeum motocykli 13.40 Dzika Alaska 14.30 Kamera w podróży 15.25 Cudowna planeta 16.20 Piłka nożna: FC Vysočina Jihlava - SK Slavia Praha (transmisja) 18.30 Ogród zoologiczny w afrykańskim stylu 18.45 Wieczorynka 18.55 Czar Afryki 19.20 Po Czechach 19.30 Niezrealizowane projekty 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Młodość (film) 22.05 Kalifornia (film) 0.00 Czarne lustro (s.).

NOVA

6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.20 Jake i piraci z Nibylandii (s. anim.) 6.45 Kacze opowieści (s. anim.) 7.35 Lwi patrol (s. anim.) 7.55 Szczęśliwy Hans (bajka) 9.10 Przeobrażenie (film) 11.05 Przyprawy 12.00 Dzwon do TV Nova 12.40 Poradnik domowy 13.55 Weekend 14.55 Trudne słówka (film) 17.35 Dobry dinozaur (film anim.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 W samym sercu morza (film) 22.45 1000 lat po Ziemi (film) 0.40 Złoto pustyni (film).

PRIMA

6.30 Nexo Knights (s. anim.) 6.55 Psi patrol (s. anim.) 7.30 Wilk i zając (s. anim.) 7.55 M.A.S.H. (s.) 8.30 Salon samochodowy 9.35 Prima Partička 10.45 Fort Boyard 12.20 Wydział zabójstw (s.) 13.40 Tak jest, szefie! 14.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.55 K-911 (film) 18.55 Wiadomości 20.15 Głina (s.) 21.30 Tokarev (film) 23.25 Podwójne zagrożenie (film).

NIEDZIELA 18 LUTEGO

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.30 Śladami gwiazd 7.00 Kapryśne lato (film) 8.10 Uśmiechy J. Menzela 8.55 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 F.L. Věk (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Wodnik i Karolinka (bajka) 14.05 Bliźnięta (bajka) 15.10 Niezwykłe losy 16.05 Chrzcziny (film) 17.25 List do ciebie 18.25 Co umiały nasze babcie a o czym my zapomnieliśmy 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 GEN - Galeria elity narodu 20.15 Nauczycielka (film) 22.00 168 godzin 22.30 Sprawa martwych kolegów (film).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Ja i moja maskotka 6.20 Agent Pletwa 6.35 Franklin i przyjaciele (s. anim.) 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.10 Show Garfielda 7.30 Studio Kolega 9.00 Narciarstwo klasyczne: 51. ČEZ Jizerská 50 (transmisja) 12.45 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.00 Poszukiwania czasu utraconego 13.25 Nie poddawaj się 14.20 Chciesz mnie? 14.45 Słowo na niedzielę 14.50 Magazyn chrześcijański 15.20 Przez ucho igielne 15.50 Piłka nożna: SK Sigma Olomuniec - FC Viktoria Pilzno (transmisja) 18.00 Muzeum samochodów w Mulhouse 18.10 Kot to nie pies 18.45 Wieczorynka 18.55 Powroty na łono natury 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Poszukiwacze (film) 22.00 Hazardziści (film).

NOVA

6.10 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.30 Miles z przyszłości (s. anim.) 6.55 Kacze opowieści (s. anim.) 7.45 Lwi patrol (s. anim.) 8.05 Gęsiareczka (bajka) 9.20

Wyspa Robinsona 11.20 Bal maturalny (film) 13.30 Ja, ty i on (film) 15.40 Akademia Policyjna VII: Misja w Moskwie (film) 17.20 Wygrane marzenia (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Dama i Król (s.) 21.30 Odłamki 22.00 60 sekund (film) 0.20 Akademia Policyjna VII: Misja w Moskwie (film).

PRIMA

6.30 Nexo Knights (s. anim.) 6.55 Psi patrol (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 7.55 Natura pod lupą 9.00 Prima ZOOM Świat 9.35 1890 (s.) 11.00 Partia 11.55 Poradnik domowy 12.50 Poradnik Ládi Hruški 13.40 Tak jest, szefie! 14.45 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.50 Czarna pończocha (film) 18.55 Wiadomości 20.15 Fort Boyard 21.50 Oczyma Josefa Klimy 22.40 Zaginione (film).

PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Downton Abbey (s.) 9.55 168 godzin 10.30 Śladami gwiazd 11.00 List do ciebie 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Narzeczona 14.25 Sprawa martwych kolegów (film) 15.55 Napisala: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Sprawy i wydziału (s.) 21.05 Dabing Street (s.) 21.35 Reporterzy TVC 22.15 Kryminolog (s.) 23.15 Na tropie 23.40 W imię ojczyzny (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Kamera w podróży 9.55 10 wieków architektury 10.10 10 najszybszych cudów techniki 10.55 Uchodźstwo oczami dzieci 11.50 Czar Afryki 12.15 Babel 12.45 Magazyn religijny 13.10 Klucz 13.40 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.55 Na pływalni z Jeremy Rennerem 14.20 Śladami trzeciego ruchu oporu 14.50 Powroty na łono natury 15.15 Egipcjanie 16.15 Przygody nauki i techniki 16.45 Lotnicze katastrofy 17.30 Propaganda w czasie II wojny światowej 18.15 Podróżomania 18.45 Wieczorynka 19.00 Niezrealizowane projekty 19.15 Bogowie i prorocy 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Apokalipsa Verdun 20.55 Concorde 21.50 Pociągi pod specjalnym nadzorem (film) 23.20 Poszukiwacze (film) 1.15 Queer.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.45 Dama i Król (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.55 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Mentalista (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 21.25 Wyspa Robinsona 22.25 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.20 Bez śladu (s.) 0.10 Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 Nexo Knights (s. anim.) 6.40 Psi patrol (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.25 Obiecana narzeczona (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Lekarz z gór (s.) 14.30 Komisarz Rex na tropie (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Błękitny kod (s.) 21.30 Jak zbudować marzenie 22.45 Tajne przez poufne (film) 0.35 Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



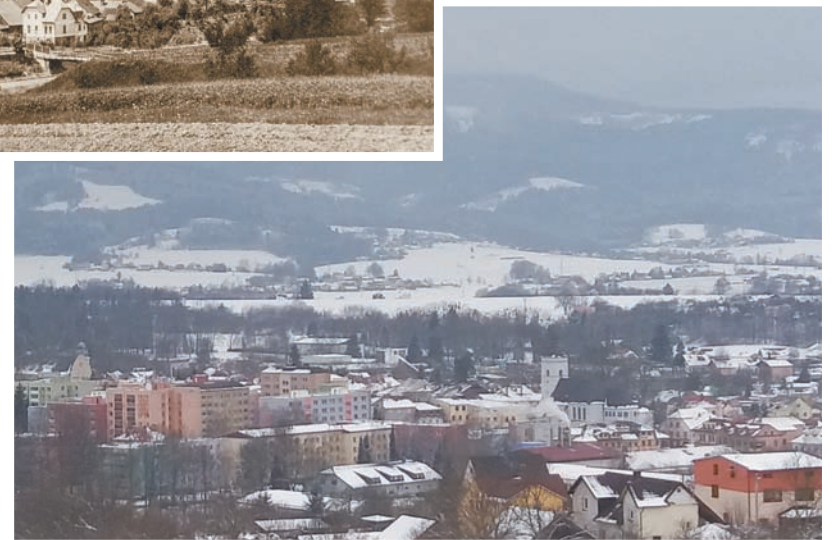
WEHIKUŁ CZASU



• Na archiwalnym zdjęciu widok na Jabłonków. Na pierwszym planie widoczna zabudowa ulic Młyńskiej i Polskiej (ok. 1935 r.). Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki Antoniego Szpyrca „Jabłonków 1435-1939”, wydawnictwo Beskidy.

Tak było...

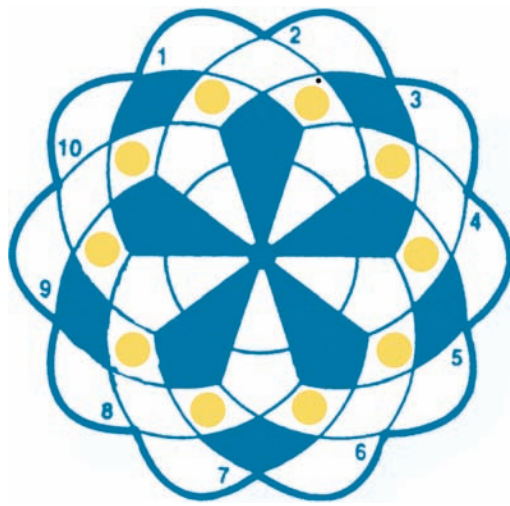
...tak jest



LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem dodatkowym jest jedna z najmłodszych wyczynowych dyscyplin sportów zimowych. Narodziła się w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

1. As dla chemika
2. sznur do chwytania zwierząt
3. fajtlapowaty kumpel Myszkki Miki i Kaczora Donalda
4. Leonard, kanadyjski bard
5. żyje w oderwaniu od rzeczywistości
6. rodzaj ostro zakończonych łyżew
7. schówek kangurzyca
8. płyta Edyty Górniak lub zmysł w palcach
9. potocznie głupiec, bałwan, tuman, oszołom
10. świątynia w Mekce

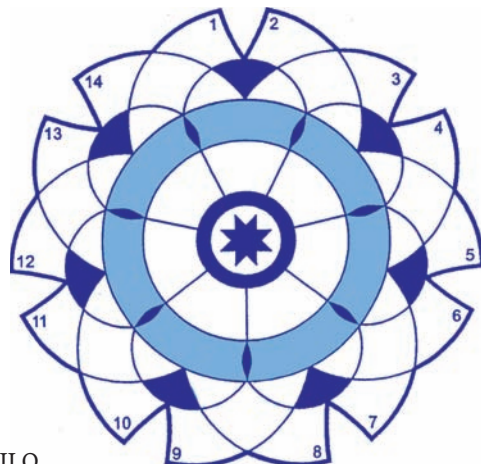


Wyrazy trudne lub mniej znane:
TURFY, KAABA

ROZETKA

Rozwiązaniem dodatkowym jest jedna z dyscyplin zimowych igrzysk olimpijskich (od 1998). Należy do sportów zespołowych. Umiejętności, precyzja i złożoność wykonywanych zagrań oraz odpowiednia strategia sprawiają, że sport jest nazywany „szachami na lodzie”.

1. bywa uszczypliwa
2. samiec kury
3. „... jeleni” - film Michela Cimino
4. Potter lub Truman
5. surowiec do produkcji asfaltu
6. Ponti, Collodi i Menotti
7. jezioro na Mazurach
8. spokojny filozof
9. model Fiata
10. dozorca w szkole
11. figura szachowa, skoczek
12. las syberyjski
13. tatrzański wiatr
14. Elza z afrykańskiego buszu



Wyrazy trudne lub mniej znane: CARLO, STILO

LOGOGRYF

1. sentencja, dewiza, czyli myśl wyrażona w krótkim zdaniu
2. kobieta z paletą
3. wytwórnia monet
4. przeciwieństwo ducha w tradycji platońskiej
5. okręg przygraniczny w państwie Franków i w średniowiecznych Niemczech
6. nóż do wycinania trzciny
7. ruchomy daszek płócienny
8. obraz lub dekoracyjny wzór wykonany z drobnych kawałków kolorowych kamieni
9. silny ból głowy
10. Mesyna, miasto na Sycylii
11. cukier słodowy
12. urzędowo Malwa, Ina, Inka
13. była zła dla Kopciuszka

Wyrazy trudne lub mniej znane: MALTOZA

(BJK)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
M	M	M	M	M	M	M	M	M	M	M	M	M
A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A

www.glos.live

Aktualizowany serwis
o Polakach na Zaozliu



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w środę 28 lutego 2018 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie logogryfu łukowatego z 2 lutego otrzymuje **Zbigniew Lajczyk ze Stonawy**.

Rozwiązanie logogryfu łukowatego
z 2 lutego:
ROBOTY